

Nowe zwycięstwa partyzantów wietnamskich

W rejonie Khe Sanh do późnego wieczora w poniedziałek trwały jeszcze walki, w których partyzanci przeprowadzali likwidację niedobitków wojsk amerykańskich. Szczególnie ważnym obiektem było wzgórze 689 zajęte przez wycofującą się kompanię piechoty morskiej.

Jak podaje rzecznik armii amerykańskiej w wyniku silnego ostrzału artylerii oraz broni maszynowej zginęło 30 Amerykanów, a 68 zostało rannych. Akcja patriotów wietnamskich prowadzona była, po mimo ciągłych ataków lotnictwa agresora.

Żołnierze sił narodowowyzwoleńczych przeprowadzili udaną akcję 30 km na wschód od Sajgonu. Wyszli oni w

powietrze wielki zbiornik z paliwem. Zbombardowali oni również przy pomocy rakiet wielki skład z amunicją w odległości 10 km na południe od stolicy, w miejscowości Nha Be.

W odległości 80 km na południowy zachód od Sajgonu partyzanci zlikwidowali ostatniej nocy posterunki reżimowej policji.

Przeprowadzona również została udana akcja na most „Binh Dien, kilkanaście km na południe od Sajgonu w wyniku której wojska reżimowe poniosły znaczne straty.

Amerykańskie lotnictwo przeprowadziło wzmoczone naloty w rejonie Sajgonu. Samoloty amerykańskie rzucały na domniemane pozycje partyzantów bomby chemiczne. (PAP)

Program Jedności Działania

— to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych powiatów, miast, dzielnic i dzielnic Po znania. W artykułach tych dokonując konfrontacji programów z rzeczywistością, ukazujemy dorobek poszczególnych regionów i miast, uzyskany w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. Jutro strona 3 poświęcona będzie powiatowi Ostrów.

Spotkanie na Kremlu

We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornego i premiera A. Kosygina z prezydentem Indii, Zakirem Husainem.

Prezydent Indii przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej i rządu radzieckiego. (PAP)

W Bonn

Dyskusja zwolenników i przeciwników porozumienia z Polską

Organizacja studencka pod nazwą „Politischer Aktionskreis der Katholischen Studentengemeinde” zorganizowała ostatnio na jednym z centralnych placów w Bonn 8-godzinną dyskusję publiczną na temat potrzeby zmiany polityki NRF wobec Polski, w tym również konieczności oświadczenia uznania granicy na Odrze i Nysie.

Na dyskusję publiczną licznie przybyli członkowie i działacze rewizjonistycznych i odwetowych związków przesiedleńców. Zarówno oni, jak i część przedstawicieli starszej generacji społeczeństwa, wysuwali gwałtownie formułowane argumenty przeciwko porozumieniu z Polską.

Głównym motywem przemówień i deklaracji przeciwników porozumienia z Polską był rzekome krzywdy wyrządzone Niemcom, a także takie argumenty jak... historyczna misja Niemców na Wschodzie w „obronie kultury, demokracji i chrześcijaństwa”.

List Bumediena do Ho Chi Minha

Przewodniczący Algierskiej Rady Rewolucyjnej Huari Bu medien wystosował do prezydenta DRW Ho Chi Minha list, w którym stwierdza że naród algierski i jego przywódca będą nieustannie stać po stronie narodu wietnamskiego w jego walce o wolność. Naród i przywódca algierscy raz jeszcze potwierdzają całkowitą zgodność i solidarność ze stanowiskiem DRW. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
10
LIPIEC
1968

Wydanie AB
Nr 163 (7589)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

73 mld zł trzymamy w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 30 czerwca br. kwotę 73 mld 54 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 69 mld 967 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 mld 87 mln zł.

W I półroczu br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 6 mld 946 mln zł, a liczba książeczek oszczędnościowych — o 1,295 tysięcy sztuk. (PAP)

Kraje Ameryki Łac. nie chcą integracji

Polityka rządu prezydenta Johnsona wobec Ameryki Łacińskiej zmierza uparcie do stworzenia w tym regionie organizacji ponadnarodowych, które ułatwiłyby Stanom Zjednoczonym penetrację i kontrolę państw latynoamerykańskich. Takim instrumentem miały być tzw. siły zbrojne pokoju — Fuerza Interamericana de la Paz, Fip, czy tzw. policja panamerykańska. Oba te projekty zostały już kilkakrotnie odrzucone przez większość państw Ameryki Łacińskiej.

Ostatnio główny organ gospodarczy organizacji państw amerykańskich — Międzypanamerykańska Komisja Ekonomiczno-Socjalna — debatowała w Waszyngtonie nad nową propozycją prezydenta Johnsona powołania ponadnarodowej organizacji międzynarodowej dla gospodarczego scalenia Ameryki Łacińskiej. Większość państw odrzuciła stanowczo tę propozycję, uważając, że jest ona nie do pogodzenia z zasadą suwerenności. (PAP)

XII Plenum KC PZPR obraduje

Szeroka dyskusja nad tezami na V Zjazd Partii

9 bm. w drugim dniu obrad XII Plenum KC PZPR w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Do przerwy obiadowej kolejno zabierali głos: członek KC I sekretarz KW PZPR w Po-

znaniu — Jan Szydłak, członek KC — Adam Schaff, zastępca członka KC I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domagała, członek KC, sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Kielcach Franciszek Wachowicz, członek KC kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Tadeusz Wieczorek, członek KC — Stefan Żółkowski i członek KC I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk Szafran-ski.

Przebieg dyskusji w pierwszym dniu obrad XII Plenum publikujemy na stronach 2 i 3.

Dzieci Polonii czeskiej na wakacjach w kraju

We wtorek wyjechała na kolonie do Polski po raz pierwszy po wojnie grupa dzieci polonii czeskosłowackiej. Spędzą one wakacje w Gdańsku i Gdyni wraz z dziećmi polskimi i dziećmi polonii z innych krajów.

Na przejściu granicznym w Cieszyne odbyło się serdeczne powitanie dzieci Polonii czeskosłowackiej przez przedstawicieli władz oświatowych Cieszynej i młodzież szkolną. Obecny był konsul w konsularce generalnym PRL w Ostrawie, mgr Kazimierz Kos. (PAP)

Operacja przeszczepienia serca w Bratysławie

Jak podała agencja CTK, w klinice uniwersyteckiej w Bratysławie dokonano we wtorek operacji przeszczepienia serca. Jest to pierwsza tego rodzaju operacja w Europie.

Agencja podaje, że serce przeszczepiono kobiecie 50-letniej. Otrzymała ona serce mężczyzny poniżej lat 40, który poniósł śmierć wypadając z okna.

Operację przeprowadziła grupa lekarzy.

Transplantacja serca przeprowadzona w Bratysławie jest 25 na świecie. 17 osób, które otrzymały nowe serce, zmarło. (PAP)

Na Kanale Sueskim

Nowa prowokacja zbrojna wojsk izraelskich

Egipski rzecznik wojskowy oświadczył, że agresorzy izraelscy dokonali w poniedziałek nowej prowokacji na linii wstrzymania ognia wzdłuż Kanalu Sueskiego. Trzykrotnie ostrzeliwali oni domy mieszkalne m.in. w rejonie Al-Arabacen.

Rzecznik dodał, że w wyniku tego ostrzału zginęło 39 osób cywilnych a 25 domów legło w gruzach. Część domów stanęła w płomieniach. Jeden żołnierz egipski został ranny. Izraelcy stracili 5 czołgów oraz dwie pozycje artyleryjskie i dwie przeciwpancerne oraz dwa posterunki karabinów maszynowych. Wyszadzone zostały również w powietrze ich artyleryjski skład amunicyjny.

Konferencja w Rio de Janeiro

We wrześniu br. odbędzie się w Rio de Janeiro VIII Konferencja Sił Zbrojnych Ameryki, w której wezmą udział Stany Zjednoczone oraz państwa latynoamerykańskie, związane wojskowymi dwustronnymi układami z USA, czyli wszystkie z wyjątkiem Meksyku, Kuby oraz Kostaryki, nie posiadającej własnych sił zbrojnych, a jedynie policyjne.

Odlewnicy „Wiepofamy” wykonaniem zobowiązań witają Lipcowe Święto

Na dworze temperatura osiąga 35 stopni ciepła. Mimo to w hali odlewni widać pracę. Każdego odlewni liczy się na wagę złota. W lipcowym skwarze zakończyła realizację swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu Partii załoga Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych — popularnej „Wiepofamy”. 100 ton dodatkowej produkcji wymaga-

ło prawie 15 pełnych dni pracy. Jednocześnie trzeba było realizować normalne zadania. Wszystko zależało od pełnej mobilizacji załogi. I tu formierze, rdzeniarze i oczyszczacze wykazywali pełne swoje umiejętności. Każdego dnia przybywały tony dodatkowych odlewów — rosty procenty wykonania podjętego zobowiązania. Zakończono je przed ter-

minem, dając dodatkowo produkcję 100 ton odlewów wartości 850 tysięcy złotych. Pozwoliło to na uniknięcie wielu kłopotów nie tylko w „Wiepofamie” lecz i w wielu zakładach korzystających z usług tutejszej odlewni. W hali montażu brygada Związku Młodzieży Socjalistycznej wykonała już również swoje zobowiązania. To właśnie młodzi: J. Glinka, R. Glinka, M. Gawrylak, R. Hamrol i M. Szczepaniak zakończyli montaż dwu dodatkowych obrabiarek. Wartość czynu wynosi 170 tysięcy złotych. Reszta załogi „Wiepofamy” jest w toku realizacji zobowiązań. Uważa bowiem, że każda deklaracja winna być przełożona na czyn. (jk)

Gaullistowska koncepcja „współdziału”

Agencja France Presse pisze, że we Francji rozpoczęła się szeroko dyskusja w sprawie tzw. „współdziału”, zaproponowanego przez prezydenta de Gaulle'a. Obserwatorzy twierdzą, że istnieje ryzyko, iż obecna dyskusja zdystansuje swoim zasięgiem dyskusję sprzed 10 lat w sprawie uregulowania problemu algierskiego oraz w sprawie dekolonizacji.

W związku z dyskusją nad sprawą „współdziału” przypomina się, że prezydent de Gaulle rzucił podobną myśl, już w roku 1941, kiedy na terenie W. Brytanii przygotowywał wyzwolenie swojego kraju. Miała to — według niego — być droga pośrednia pomiędzy kapitalizmem i komunizmem pozwalająca na supremację człowieka nad „społeczeństwem konsumpcyjnym” i cywilizacją techniczną.

Istota tego typu reformy obliczonej na długi okres realizacji została określona przez de Gaulle'a na posiedzeniu rządu w ub. śróde. W płaszczyźnie politycznej będzie to polegało — według prezydenta — na „zjednoczeniu i wzmocnieniu organizmów odpowiedzialnych za decyzje i za sprawowanie władz publicznych”. Reforma powinna pozwolić kołowym gospodarczym, społecznym i terenowym wprowądzić nowy porządek społeczny drogą „współdziału w zarządzaniu” przedsiębiorstwami wszystkich tych, którzy stanowią ich części składowe.

Projekty „współdziału” spotkały się z dość dużym sceptycyzmem przywódców związków zawodowych, podobnie jak projekt „zainteresowania” robotników złożony przez przedstawiela lewicy gaullistowskiej Louisa Vallona w 1965 roku. Według kierownictwa

Powszechnej Konfederacji Pracy projekty „współdziału” są jedynie „sloganem politycznym. (PAP)

„Deklaracja salvadorska”

W stolicy Salvadora zakończyła się konferencja prezydentów pięciu państw Ameryki Środkowej — Hondurasu, Gwatemali, Kostaryki, Nikaragui i Salvadora, w której wziął także udział prezydent Stanów Zjednoczonych, L. Johnson.

W wyniku konferencji została ogłoszona „deklaracja salvadorska”, w której prezydenci pięciu państw Ameryki Środkowej zobowiązują się przyspieszyć proces integracji gospodarczej swych krajów i zacieśnić współpracę w ramach wspólnego rynku tej strefy.

Wizyta prezydenta USA Johnsona w Ameryce Środkowej jest związana z niezadowolaniem z polityki handlowej USA wobec tych krajów. Żądają one niedawno podwyższenia cen artykułów eksportowych, takich jak kawa, bawełna, cukier i banany, które są kupowane prawie wyłącznie przez wielkie koncerny amerykańskie. Utworzenie wspólnego rynku krajów Ameryki Środkowej i dalsza integracja gospodarcza ułatwiałyby dyne koncernom Stanów Zjednoczonych wyzysk ludności tych państw.

Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się udzielić wspólnemu rynkowi krajów Ameryki Środkowej pożyczki w wysokości 65 milionów dolarów. (PAP)

Elektroniczna technika obliczeniowa w przemyśle drzewnym

Na podstawie protokołu o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy instytutami w ZSRR i PRL odbywa się w poznańskim Instytucie Technologii Drewna symposium na temat: „Zastosowanie metod matematycznych i elektronicznej techniki obliczeniowej w przemyśle drzewnym”.

Na symposium wygłoszonych będzie 9 referatów opracowanych przez fachowców z ZSRR, CSRS i Polski. (na)

Agencja TASS o sytuacji w Chinach

„Komitety rewolucyjne” nie spełniają nadziei

Jak donosi agencja TASS, nowe gazetki ściennie, które pojawiły się na ulicach Pekinu, donoszą o starciach na uniwersytecie prowincji Czekiang, gdzie zginęło 15 studentów. Nie ustają również starcia na wyższych uczelniach w rejonie Pekinu. W dniu 7 bm. na ulicach Pekinu członkowie jednego z ugrupowań defilowali, niosąc portrety zabitych studentów.

Sytuacja w Kantonie i całej prowincji Kwantung — sądząc z doniesień korespondentów zagranicznych, którzy powołują się na informacje naczynych świadków — jest bardzo napięta. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w nieustających krwawych starciach w Kantonie zginęło wiele osób. W wyniku tych starć musiano zamknąć szereg wielkich zakładów przemysłowych w tym mieście.

Napiływa również sprzeczne informacje o roli armii w wydarzeniach kantońskich. Według jednej wersji, miejscowe oddziały wojskowe odmówiły interwencji w starciach między organizacjami maoistowskimi, ograniczając się do otoczenia rejonów, gdzie dochodziło do starć i nie mieszkając się do walki. Według drugiej wersji, miejscowi

Dyskusja nad tezami na V Zjazd Partii

JÓZEF TEJCHMA podkreślił, że polityka rolna partii po jej IV Zjeździe przyniosła poważne efekty polityczne i produkcyjne. Ustalenie priorytetów dla inwestycji rolnych zwłaszcza w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych stanowi jedną z głównych dodatkowych pozycji bilansu działalności partii w rolnictwie.

Mówca zwrócił uwagę, że do minijącej cechy obecnej sytuacji na wsi jest nastawienie produkcyjne. Podkreślił też wielkie polityczne znaczenie współpracy między PZPR i ZSL.

Sekretarz KC zaznaczył, że rozwój produkcji rolnej pozostanie na dalsze lata jednym z głównych celów gospodarki narodowej, a uchwały IX Plenum długo zachowają swą aktualność. Kontynuowane musi być duże zaangażowanie całej gospodarki w zakresie inwestycji rolnych, zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, dalszej rozbudowy przemysłu na wozów sztucznych, poprawy jakości i nowoczesności sprzętu dla rolnictwa itp. Mówca podkreślił konieczność rozbudowy przemysłu spożywczego, gdyż niedocenianie tego czynnika może utrudnić zaopatrywanie rynku w dostateczną ilość produktów, obniżyć społeczną efektywność nakładów dla rolnictwa.

Obszerny fragment wystąpienia mówca poświęcił zagadnieniom ideologiczno-wychowawczym. Wskazał m.in. na potrzebę głębszej analizy stosunków w krajach kapitalistycznych, kryzysu jaki objął tam przede wszystkim życie polityczne w sensie jego degeneracji, stosunki społeczne, kulturę i cywilizację. Wiedzę o tym należy szerzej upowszechniać w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Głównym zadaniem w pracy ideologicznej jest upowszechnianie w społeczeństwie celów i perspektyw rozwojowych socjalizmu, kształtowanie postaw aktywnego poparcia dla socjalizmu. Gospodarka nasza rozwija się zadawalająco, stale jednak rodzą się nowe potrzeby, których szybkie zaspokojenie nie zawsze leży w granicach aktualnych możliwości. Stwarza to często podatny grunt dla nierealistycznych a nawet demagogicznych postulatów, co wywołuje określone napięcia społeczne. Ich rozładowanie jest możliwe pod warunkiem, że popularyzować się będzie w partii, wśród klasy robotniczej, wśród młodzieży i całego społeczeństwa udokumentowana wiedza o rzeczywistym stanie rzeczy, o postępie w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych. Z tego punktu widzenia należy ocenić szczególne niebezpieczeństwo, jakie plynie z upowszechniania się rewizjonistycznych ocen, z rewizjonistycznych prób siania niewiary i zwątpienia, takiej interpretacji

marksizmu i socjalizmu, które przypisują mu niezdolność do rozwiązywania aktualnych problemów gospodarczo-społecznych.

J. Teichma podkreślił w związku z tym wagę tez zjazdowych dotyczących wychowania młodzieży m.in. w szkołach średnich. Zgłosił on propozycję, aby część najlepszej kadry partyjnej podjęła w szkołach średnich nauczanie przedmiotu „wychowanie obywatelskie”. Podkreślił z naciskiem potrzebę stworzenia funkcjonującego w skali masowej systemu bezpośrednich kontaktów kadry partyjnej z młodzieżą.

Stwierdzając, że rozwój naszego kraju nie jest bezkonfliktowy, sekretarz KC wskazał na istnienie i działalność sił antysocjalistycznych, elementów reakcyjnych. Zalicza się do nich także syjonizm, który w marcu włączył się do walki politycznej. Mówca stwierdził, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez tow. Gomułkę w dniu 19 marca jest absolutnie jasne i jednoznaczne. Wyobrymianie i stałe aktualizowanie syjonistycznego niebezpieczeństwa prowadziłyby do przesłaniania rzeczywistości, mogłoby rodzić wypaczenia wnoszone przez elementy obce ideologii partii.

BOLESŁAW JASZCZUK

stwierdził, że w dziedzinie gospodarki walka z rewizjonizmem dotyczy obrony podstawowych zasad, na których opiera się sprawne funkcjonowanie. Tezy zjazdowe akcentują, że w obecnym okresie przechodzenia do intensywnego rozwoju gospodarki, rola centralnego planowania nie maleje, a wręcz przeciwnie rośnie. Tezy wskazują na konieczność opracowywania kompleksowych planów rozwoju gospodarczego. Trafność wyboru kierunków rozwoju — to wielka umiejętność działaczy gospodarczych poczynając od przedsiębiorstwa aż do władz centralnych. Nie zastąpi tego żaden automatyzm rynku. Wyępuje tu więc pierwsza sprzeczność z rewizjonizmem którego teza koronna głosi o nadrzędności mechanizmów rynku w nad planem centralnym. Rewizjonistyczne koncepcje ciąglej ewolucji, reformizm, negują historyczny dorobek socjalizmu spychają na manowce wszelką twórczą myśl badawczą. Jako „osiągnięcie naukowe” jest natomiast szeroko reklamowana np. w koncepcji celowego rewizjonisty Włodzimierza Brusa teza o konieczności dalszego, ciągłego uspołeczniania środków produkcji. Oznacza ona negowanie historycznego znaczenia aktu wywłaszczenia kapitalistów i przekazania środków produkcji masom pracującym. Oznacza próbę wywołania w świadomości społecznej rozdziewku między celami socjalizmu a interesami społeczeństwa i jednostki.

Całkowita bezpłodność teoretyczna takich wywodów — stwierdził sekretarz KC — idzie tu w parze z głęboko niesocjalistyczną treścią. Teza o wyalienowaniu jednostki ludzkiej w naszym społeczeństwie jest ahistoryczna; nie uwzględnia tego, że produkt wytworzony w socjalizmie jest własnością ogólnonarodową, a więc społeczną, a nie jak w kapitalizmie — własnością klasy kapitalistycznej. Ten fakt skrzętnie się zamazuje i ukrywa.

Mówca podkreślił w związku z tym, że w ustroju socjalistycznym istnieje zgodność celów socjalizmu z interesem społecznym i osobistym. Nie ma w nim społecznych przyczyn dla alienacji. Właściwe stosunki międzyludzkie mają istotny wpływ na poziom aktywności zawodowej i społecznej załóg fabrycznych.

Koncepcje rewizjonistyczne głoszą, że centralizm ma zaw sze i wszędzie charakter wsteczny, a tylko dalsza decentralizacja — charakter postępowy. Słuszną ideę zwiększania uprawnień wyższych szczebli gospodarczych, pozwalającą wyzwalać twórcze rezerwy i inicjatywę ludzi pracy, wykorzystuje się jako argument przeciwko planowaniu socjalistycznemu.

Mówca wskazał dalej na całkowitą niesłuszność również

takich tez rewizjonistycznych, jak głoszenie poglądu, jako by decyzje podejmowane centralnie musiały być oderwane od rachunku ekonomicznego, jak teza o zróżnicowaniu społeczeństwa na warstwy. Ta ostatnia nie ma, oczywiście, nic wspólnego z troską o pokonywanie nieprawidłowości, jakie powstają np. w związku z nieusprawiedliwionymi wysokimi dochodami. Nie ma nic wspólnego z zagadnieniami prawidłowej polityki kadrowej, zapewnienia lepszego starcia młodzieży robotniczej. Chodzi tu raczej o lansowanie tezy o nieuchronności walki pokoleń w socjalizmie o konieczności zdobywania pozycji przez kolejne generacje drogą presji i sily.

Sekretarz KC z naciskiem podkreślił, że system poglądów rewizjonistycznych to nie abstrakcjonizm, oderwany od życia; zmierza on przede wszystkim do podważenia zaufania do partii, do jej kierownictwa i roli w społeczeństwie socjalistycznym. Rewizjonizm chodzi o teoretyczne uzasadnienie konieczności walki politycznej z partią. Cóż więc — zapytuje mówca — ma zastąpić partię, skoro w myśl tez rewizjonistycznych społeczeństwo jest rozsadzane konfliktami między warstwami społecznymi, skoro przedmiotem gospodarki — zdaniem rewizjonistów — powinny stać się zdeintegrowane kolektywy pracownicze?

Mówca zaznaczył, że w pracy ideologicznej zbyt mało uwagi poświęciliśmy walce z rewizjonizmem. Ożywienie dyskusji w okresie ostatnich 2-3 miesięcy — to dopiero początek działania. Podkreślił też konieczność intensywnego rozwoju badań ekonomicznych.

W ciągu ostatnich 4 lat — kontynuował mówca — kraj nasz osiągnął dalsze sukcesy w budownictwie socjalistycznym, zmniejszył dystans między nami a wysoko uprzemysłowionymi państwami. Pogłębiając rolę planowania centralnego, przeprowadzamy szereg eksperymentów w skali przedsiębiorstw, a ostatnio również w skali 3 zjednoczeń: „Polfy”, Zjednoczenia Przemysłu Azotowego i Zjednoczenia Stalarki Budowlanej. Choć nie można jeszcze dokonać pełnej oceny, trzeba jednak stwierdzić dobre wyniki gospodarcze uzyskiwane przez te zjednoczenia. Sprawdzone zasady zarządania w tych przedsiębiorstwach można stopniowo adaptować do innych gałęzi przemysłu. Mówca uznał za celowe, aby zjednoczenia w oparciu o własną specyfikę podejmowały nowe eksperymenty.

W zakończeniu B. Jaszczyk wyraził przekonanie, że szeroki udział aktywny i załóg fabrycznych w dyskusji przedzjazdowej przyczyni się do wzbogacenia pracy partii w dziedzinie ekonomicznej.

I sekretarz KW w Bydgoszy — JÓZEF MAJCHRAK podkreślił z uznaniem postawę bydgoskiej klasy robotniczej w okresie wypadków marcowych. Środowiska robotnicze domagają się obecnie rzetelnej informacji co zmienia się w życiu społeczno-politycznym. Nie chodzi tylko o korekty w polityce kadrowej, lecz o program bardziej energicznej walki z wszystkimi zjawiskami antysocjalistycznymi. Mówca zwrócił uwagę na rozpowszechnianie się mieszczańskich ideałów życiowych oraz występujące w sektorze prywatnym objawy kapitalizowania stosunków społecznych. Stwierdził, że naturalne dążenia do wzrostu poziomu życiowego ludzi pracy są deformowane przez swoisty klimat społeczno-moralny wytwarzany pod naciskiem tradycji mieszczańskich i koncepcji rewizjonistycznych. Ideale „urządzenia się” bez względu na innych a nawet kosztem społeczeństwa, pogarda dla pracy ludzkiej — spełniają funkcję demoralizującą. W sukurs normom kramiarskiej moralności przychodzi propaganda wrogich ośrodków. Dlatego istotnego znaczenia powinna nabierać walka z sobkowskimi tendencjami, z burżuazyjno-konsumpcyjnymi wzorami postaw.

I sekretarz Komitetu Łódzkiego — JÓZEF SPYCHAL-

SKI, omawiając zadania, jakie dla łódzkiej organizacji partyjnej wynikają z tez, na czoło wysunął pracę polityczno-wychowawczą. Łódzka organizacja wykazała dojrzałość w otwartej próbie sił z wrogiem klasowym — stwierdził mówca.

Trudności w działalności politycznej mają źródło w sytuacji międzynarodowej i w sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym. Toteż w okresie, gdy członkowie partii i bezpartyjni domagają się trafnych i w porę przychodzących informacji, żądają odpowiedzi na nurtujące ich problemy — dużą pomocą stanie się ta część tez, która zawiera ocenę aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz określa genezę antysocjalistycznych tendencji, charakteryzuje rewizjonizm i jego nosicieli.

Stwierdzając, że nasz dorobek w dziedzinie gospodarczej i socjalno-bytowej jest powszechnie uznawany. J. Spychalski wskazał, że dyskusje najczęściej dotyczą tempa i priorytetów wzrostu poszczególnych dziedzin naszej gospodarki. Dość powszechny jest postulat rozszerzenia eksperymentów zmierzających do większej samodzielności przedsięwzięcia i zjednoczeń, szczególnie zaś przemysłu konsumpcyjnego.

Zastępca członka KC — JÓZEF LENART stwierdził, że artystyczne i naukowe kręgi rewizjonistyczne, określając siebie jako „lewica intelektualna”, przejęły inicjatywę w negacji dorobku Polski Ludowej. Powstały nowe okręgi przemysłowe i kombinaty, dla nich jednak Polska była w tym czasie krajem zastój gospodarczego. Budowaliśmy szkoły i tysiące, upowszechnialiśmy wykształcenie średnie i wyższe, a oni głosili swoje tezy o zagrożeniu lub wręcz postępującym upadku kultury narodowej.

Mówca stwierdził, że uznanie faktów jest warunkiem odpowiedzialnego myślenia i działania. Nie spełniając tego elementarnego warunku „lewica intelektualna” rościła sobie prawo do duchowego przywództwa narodu, zerwała na braku wiedzy i życiowego doświadczenia młodzieży. Sprawa nie ogranicza się jednak wyłącznie do młodzieży akademickiej, do środowisk naukowych i literackich. Proceder negacji spełnia swoje funkcje w zakresie znacznie szerszym, polega na podsycaaniu wszelkich uzasadnionych i nieuzasadnionych niezadowolnień istniejących w społeczeństwie. Celem wszystkich tych działań jest stworzenie gruntu dla — jak oni to nazywają — nowych propozycji i rozwiązań, „modyfikujących” ustrój i politykę Polski Ludowej, zakładających reorientację naszych sojuszków zewnętrznych. Kierunek tych nowych propozycji znajduje zdecydowaną od powiedź w tezach zjazdowych, gdzie słusznie wskazano, że rewizjonizm stanowi największe niebezpieczeństwo w życiu partii. Mówca ilustruje to na przykładzie warszawskiego środowiska literackiego i Uniwersytetu Warszawskiego, wskazując m.in. że dla Łoławskiego, Bauman, Baczki, organizacja partyjna nigdy nie była właściwym forum wystąpienia, forum to było poza partią. Chodziło o mobilizację sojuszników, w tym wypadku młodzieży studenckiej przeciwko partii i jej polityce.

J. Lenart zwrócił uwagę, że rewizjoniści skłonni byli przytłączyć każde krytyczne skierowanie przeciwko partii, stanowili wewnątrz partii rodzaj przedstawicielstwa obrończego tendencji antysocjalistycznych.

W zakończeniu swego wystąpienia J. Lenart stwierdził, że fiasko strategii zimnej wojny zrodziło nową strategię walki imperializmu z socjalizmem i dziś już za socjalizmem opowiada się nawet „Wolna Europa” i „Kultura” paryska. Inaczej jednak „Kultura” wyobraża sobie socjalizm w Polsce niż my, komuniści — oświadczył mówca — te wizje socjalizmu są wręcz przeciwnostawne.

Dalszy przebieg dyskusji na XII Plenum KC PZPR podamy w numerze jutrzejszym.

Wyniki wyborów w Japonii

W niedzielę odbyły się w Japonii wybory połowy posłów do izby wyższej parlamentu tzw. izby radców. Spośród 126 wybieranych posłów rządząca partia liberalno-demokratyczna uzyskała 69 miejsc, podczas gdy wśród ustępującej części parlamentarzystów znajdowało się 71 przedstawicieli tej partii. Większą niż partia liberalno-demokratyczna porażkę poniosła prochińska Socjalistyczna Partia Japonii, która zdobyła 28 miejsc, podczas gdy ustąpiło 36 jej posłów.

Sukces odniosła natomiast partia Komeito (partia na rzecz uczciwych rządów), zdobywając 13 miejsc, podczas gdy ustąpiło 9 przedstawicieli tej partii.

Po wyborach części izby radców układ sił w tej izbie będzie wyglądał następująco — na ogólną liczbę 250 miejsc Partia Liberalno - Demokratyczna obsadza 137, Socjalistyczna Partia Japonii 65, Komeito 24, Partia Demokratyczna 10, Komunistyczna Partia Japonii 7 oraz Niezależni 7. PAP

Nagrody dla L. Konopińskiego i W. Scisłowskiego

W zakończonym przed paru dniami w Kolobrzegu i Policach Zdroju II Festiwalu Piosenki Zolnierskiej wśród nagrodzonych znaleźli się również poznaniacy. Mianowicie nagrodę Ministra Obrony Narodowej zdobyła piosenka „Zaślubinowy pierścień” z muzyką J. Kukulskiego i tekstem znanych poznańskich autorów satyr, fraszek i tekstów piosenkiarskich Lecha Konopińskiego i Włodzimierza Scisłowskiego. (ms)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Dalszy ciąg dyskusji na XII Plenum KC PZPR

Pierwszy dzień obrad

Zenon Kliszko, omawiając problemy ideologiczne, podkreślił, że jedną z głównych przyczyn poważnych niedostatków w ideowo-wychowawczej pracy partii był brak konsekwencji w praktycznej realizacji słusznej linii PZPR. Brak ten występował w całym pionie ideologicznym. Mówca zlustrował to na przykładzie warszawskiego środowiska pisarzy. Stwierdził, że nasi przeciwnicy w tym środowisku, gdy przyszło do wcielenia w życie uchwał XIII Plenum KC okazali zdecydowany sprzeciw: posługiwali się inwektywą i zjadliwą plotką, po mawiali niektórych pisarzy i krytyków o dogmatyzm, nacjonalizm i antysemityzm. Brak było jednakże rzeczywistej ideowej polemiki z naszymi przeciwnikami, nie wystąpiło to ze zdecydowaną i jednoznacznie obroną politycznej linii partii i jej rzeszniców. Do piero na przełomie 1966 i 67 r., na tle antypartyjnego z po zycji socjaldemokratycznych wystąpienia Kofakowskiego przed warszawskimi studentami miało doszło do konfrontacji stanowiącej usunięcia z partii kilkunastu członków warszawskiej organizacji literatów.

Mówca stwierdził dalej, że wystąpienie — usuniętego z partii — Kofakowskiego było wyrazem swoistej eskalacji nacisku rewizjonizmu. Na Uniwersytecie Warszawskim były bowiem jeszcze inne objawy penetracji rewizjonizmu. Był jeszcze w 1964 roku antypartyjny memoriał Kuronia i Mo dzelewskiego. Autorzy memoriału zostali usunięci z partii, nie sędzono jednak wówczas, że przejdą oni do zorganizowanej działalności podziemnej już wręcz o charakterze antypaństwowym. Penetracja rewizjonizmu na Uniwersytecie Warszawskim była zbyt silna, by można było z nim walczyć drogą polemiki. Na Uniwersytecie Warszawskim ukształtowała się aktywna opozycja polityczna. W tej sytuacji konieczne było oczyszczenie organizacji partyjnej i kadry naukowo-dydaktycznej z nosicieli rewizjonizmu i innych tendencji antysocjalistycznych. Dokonane to zostało dopiero w rezultacie doświadczeń marcowych.

Z. Kliszko wskazał dalej, że rewizjonizm stał się obecnie głównym ośrodkiem krystalizacji wszystkich sił antysocjalistycznych. Toteż walka z rewizjonizmem jest jednym z głównych zadań ideologicznych partii.

Mówca przypomniał, że przed 12 laty reakcja polska pod pretekstem walki z dogmatyzmem podjęła próbę pchnięcia Polski ku tzw. „drugiemu etapowi”, to jest ku liberalno-burżuazyjnemu modelowi politycznemu, ku zerwaniu ze Związkiem Radzieckim, ku kontrrewolucji. Stwierdzając, że byłoby oczywiście błędem doszukiwać się źródła tendencji rewizjonistycznych w słusznej walce partii z dogmatyzmem w latach 1956 i 57 mówca stwierdził, że dogmatyzm nie jest odrzutem na rewizjonizm. Ale właśnie dlatego, że dogmatyzm i sekciarstwo wyeliminowaliśmy z życia politycznego że od lat realizujemy twórczą, marksistowsko-leninowską politykę, partia jako całość okazała się odporna na chorobę rewizjonistyczną.

Z. Kliszko podkreślił niebezpieczny charakter tendencji rewizjonistycznych. Działają one bowiem od środka, rozbija front ideologiczny, próbuje re generować kierunki prawicowe, zwłaszcza socjaldemokratyczne. nie gardzi również szukaniem sojuszu ze skrajną reakcją. Po wtóre — rewizjonizm działa po tej samej linii, po której idzie główny kierunek natarcia imperialistycznej dywersji ideologicznej, obliczonej na „rozmiękczenie” ustroju socjalistycznego. Współczesny rewizjonizm spełnia funkcję czołówki sił antysocjalistycznych.

Stwierdzając, że tezy zjazdu we zawierają precyzyjną ocenę wydarzeń marcowych, mówca zatrzymał się na kwestii syjonizmu i ocenie postaw członków partii pochodzenia żydowskiego. Stwierdził, że antysocjalistyczne wydarzenia marcowe były dziełem sojuszu różnych sił reakcyjnych; wspólnym ideologicznym ich mianownikiem stał się rewizjo-

nizm. Do walki tej włączył się zwłaszcza po zajęciu przez Polskę słusznego, klasowego i antyimperialistycznego stanowiska wobec agresji Izraela na kraje arabskie także syjonizm jako jedna z tendencji reakcyjnych. Ostry konflikt marcowy przyspieszył proces wyciągania słusznych wniosków organizacyjnych i politycznych w stosunku do ludzi którzy zeszli na obce pozycje. W związku z tym została wyrażona sprawa syjonizmu oraz przyczyn szczególnego zaangażowania się niektórych środowisk pochodzenia żydowskiego w działalność rewizjonistyczną. Obecnie kiedy problem został już w zasadzie wyjaśniony, można i należy go zdjąć z porządku dnia propagandy partyjnej.

Podstawowym kryterium decyzyjnym — kontynuował mówca — może być jedynie ocena postawy politycznej i ideowej. Partii jest bowiem obce różnicowanie jej członków, a także obywateli naszego kraju, według kryteriów narodowych czy też pochodzeniowych.

Z. Kliszko zwrócił uwagę na pewne negatywne zjawiska w trwającym w kraju procesie politycznego ożywienia. M. in. w niektórych organizacjach partyjnych zwłaszcza urzędniczych sztucznie utrzymuje się atmosferę walki z syjonizmem. Niejednokrotnie nie pozwalało to dostrzegać rzeczywistych wrogów socjalizmu i narodu. Utożsamia się Żyda i syjonistę. Co więcej, krytyczna, uzasadniona nieufność w konkretnym przypadku do działalności danego członka partii pochodzenia żydowskiego staje się nieufnością generalną. Stwierdzając, że zasięg tych zjawisk nie jest wielki, sekretarz KC zaznaczył, że należy je jak najszybciej przezwyciężyć by nie ułatwiać wrogowi nowych mitów. Przesadne pojmowanie walki z syjonizmem groziłoby bowiem odwróceniem uwagi od głównego niebezpieczeństwa, jakim są siły reakcji i rewizjonizmu. Trzeba natomiast nadal walczyć z kampanią organizowaną za granicą przeciwko Polsce Ludowej przez ośrodki reakcyjne i syjonistyczne.

W części poświęconej problemowi polityki kadrowej Z. Kliszko stwierdził, że przeprowadzone ostatnio zmiany kadrowe (odwołania i nominacje) były słuszne i pozytywne. Problem nie sprowadza się jednakże wyłącznie do zmian. Istota polega bowiem na wymianie kadr na lepsze, w pełni politycznie i ideologicznie zaangażowane i solidnie wykształcone pod względem zawodowym. Konieczne jest przyspieszenie procesu wychowywania i wysuwania nowych kadr, tworzenia rzeczywistej rezerwy kadrowej.

Mówca wskazał następnie na poważną rolę prasy, radia i telewizji w rozwoju przedzjazdowej dyskusji.

Dziś i na przyszłość głównym naszym zadaniem narodowym — powiedział dalej Z. Kliszko — jest rozwijanie i umacnianie naszego socjalistycznego państwa, umacnianie jego miejsca w obozie socjalistycznym, a tym samym w Europie i w świecie. W tym właśnie kierunku powinniśmy rozwijać patriotyczną myśl i poczucie współodpowiedzialności za socjalistyczną ojczyznę. Tak też powinniśmy stawiać sprawy pracy ideowo - wychowawczej wśród młodego pokolenia.

Mówca stwierdził, że należy budzić wśród młodzieży zaangażowanie społeczne, patriotyzm i internacjonalizm, solidarność z ludźmi pracy, ideały sprawiedliwości społecznej, właściwy stosunek do pracy. Jednocześnie należy zwalczać kosmopolityczny nihilizm narodowy, ciasny nacjonalizm, kult kariery, postawy bezideowe i konsumpcyjne, sprzeczne z moralnością socjalistyczną i patriotyzmem.

Omawiając sprawę wyznaczoną na 25 listopada br. narady partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie, mówca stwierdził, że za naradą opowiedziało się już 69 partii. PZPR uważa, że narada nie powinna unikać dyskusji nad zagadnieniami ideologicznymi, rozbieżności bowiem w tej dziedzinie stanowią główne źródło

trudności. Jednocześnie nie musi oznaczać jednomyślności we wszystkich sprawach. Jednocześnie przed wszystkim wzajemna solidarność i praktyczna realizacja zasad internacjonalizmu proletariackiego w walce o wspólne cele, przeciwko wspólnym wrogom. Z. Kliszko podkreślił szkodliwość wszelkiej działalności rozłamowej w ruchu komunistycznym. czego przykładem jest postępowanie maotsetungowskiego kierownictwa KP Chin. Wskazał też, że imperializm, nie rezygnując z polityki agresji i interwencji, wzmacnia działalność dywersyjną, zmierzającą do pogłębienia różnic między partiami komunistycznymi, a przede wszystkim między krajami socjalistycznymi.

W zakończeniu mówca wskazał, że istnieje ścisły i bezpośredni związek między problemami polityki wewnętrznej i międzynarodowej. W istocie rzeczy jest to jeden zespół spraw. Pomyślnie ich rozwiązanie służyć będzie rozwojowi budownictwa socjalistycznego w Polsce i umocnieniu socjalizmu w świecie.

I sekretarz KW w Łodzi — Stefan Jedryczek nawiązał do zawartej w tezach oceny rewizjonizmu jako głównego pomocnika imperializmu. Podkreślił zwłaszcza z ludźmi młodymi rozmów na temat niebezpieczeństwa rewizjonizmu pozwolił członkom partii prawidłowo oceniać również wydarzenia w niektórych bratnich krajach socjalistycznych, szczególnie w Czechosłowacji.

Mówiąc o pracy politycznej w woj. łódzkim, mówca podkreślił m. in. potrzebę zwalczania objawów nacjonalizmu, dostrzegania roli reakcyjnej części kleru. Wskazał też na potrzebę polepszenia bieżącej informacji. Zaakcentował konieczność mocniejszego popularyzowania prawdy że Polska bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim nie mogłaby istnieć jako państwo niepodległe.

S. Jedryczek podkreślił pełne poparcie ludzi pracy woj. łódzkiego dla programu partii. Zdaniem mówcy, można i trzeba rozsądnie uwzględ-

niać faktyczne potrzeby klasy robotniczej.

Omawiając pracę wewnątrz partyjną i politykę kadrową, mówca wyraził pogląd, że w słuchaniu opinii podstawowej organizacji partyjnej przy typowaniu ludzi na stanowiska byłoby jedną z dróg przeciwdziałania protekcjonizmowi. Podkreślił potrzebę odpowiedzialności i osobistego zaangażowania wszystkich członków partii. Musimy — powie dział — tak wychowywać nasz aktyw, aby miał odwagę o twarcie podejmować sprawy trudne. aby angażował się a nie wycofywał, aby swoim postępowaniem nie dawał podstaw do niedomówień.

Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryk Jabłoński wskazał, że V Zjazd PZPR odbędzie się w obliczu ważnych rocznic, takich jak 50-lecie odzyskania niepodległości, 50-lecie powstania KPRP, 20-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego, 25-lecie Polski Ludowej. Wszystko to musi wprowadzić do kampanii przedzjazdowej elementy historyczne, zwłaszcza w środowiskach inteligentkich i młodzieżowych.

Przypominając aktualną dla nas tezę Lenina, że prawdziwy i głęboki patriotyzm zgodny jest z klasową i partyjną oceną przeszłości własnego narodu, mówca podkreślił, że patriotyzm, słuszną dumą narodową to jedno z najsłuszniejszych źródeł siły społeczeństwa. Należy pielęgnować uczucia patriotyczne, ale nie wolno pod ich pozorem jednakowo traktować gniebionych i gnębionych, bojowników o postęp i tych, którzy ich zwalczali. Nie ma sprzeczności między tym co narodowe i tym co klasowe.

Mówca stwierdził, że polski proletariat po to, by mógł spełnić swoją historyczną rolę, przejść musiał długą walkę, w tym również w swych własnych szeregach o swoje oblicze, aby następnie sięgnąć po władzę.

Tezy zjazdowe KC słusznie stwierdzają, że historycznym zwycięstwem narodu było odzyskanie przezeń przed 50 laty niepodległości, ale zarazem było jego tragedią, że w tym

państwie władzę dzierżyły klasy, które nie potrafiły rozwijać i zabezpieczyć niepodległego bytu. Ci wszyscy, którzy martwią się, aby nie ukazywać przeszłości narodu tylko od stron ujemnych, muszą sobie uświadomić, że naród to nie tylko klasy posiadające i taki czy inny rząd, ale przede wszystkim masy ludowe tego narodu. Należy uświadomić sobie, że każde pokolenie polskie walczyło o wolność narodową, że wspaniała i długa jest tradycja polskiego internacjonalizmu.

Blask racławickich kos opramieniał żołnierz spod Lenina i partyzantów AL, ich szlak bojowy zakończył się zwycięskim szturmem Berlina i budową nowego, tym razem już ludowego państwa. Jeśli tak na dzieje narodu spojrzymy — powiedział H. Jabłoński — pojmemy właściwy stosunek do narodowej przyszłości. Obecnie nam będzie nihilizm narodowy, bo patriotyzm, prawo do dumy narodowej stawiamy w leninowskim znaczeniu tego terminu.

Mówca podkreślił konieczność opracowania jednolitego systemu wychowawczego. Tezy dają do tego podstawę, ale ich sformułowania ogólne trzeba przełożyć na konkretny język praktyki wychowawczej.

Stwierdzając, że stare przyzwyczajenia i nawyki są najmniejszą w klasie robotniczej, mówca podkreślił jej awangardową rolę w życiu narodu oraz rolę partii w tym wszystkim, co określamy nazwą wychowania społeczeństwa. Wszelkie osłabienie roli partii jest równoznaczne z działaniem na szkodę kraju i narodu. Jednym z ważnych zadań w kampanii przedzjazdowej jest uświadomienie społeczeństwu, całemu narodowi, w tym również młodzieży szkolnej i akademickiej, czym była, jest i czym być powinna partia w państwie socjalistycznym.

Kampania przedzjazdowa i obchody ważnych rocznic — zakończył mówca — powinny zdynamizować pracę wychowawczą szkół i organizacji, sprawić, że młodzież uzna zjazd partii za swój, że z partią wiązać będzie swoje perspektywy, nadzieje i ambicje.

I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Władysław Piłatowski

towski mówiąc o sprawach młodzieży zwrócił uwagę, że części młodzieży brak elementarnej wiedzy o historii minionej 20—30 lat. Niepokoje również niski poziom jej wiedzy dotyczącej aktualnej problematyki społeczno - ustrojowej. Mówca poparł wskazane w te zmiany tego stanu rzeczy, stwierdzając m. in. potrzebę poprawy nauczania wychowania obywatelskiego w szkołach i kadrowego wzmocnienia katedr ideologicznych na wyższych uczelniach. Wyższe uczelnie — powiedział — należy uwolnić od grupy pracowników naukowo-dydaktycznych, którym nie należy na wychowaniu młodzieży w duchu socjalistycznym.

Mówca podkreślił wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej klasy robotniczej i ludzi pracy Dolnego Śląska. Stanowi to wyraz poparcia dla polityki partii i jej kierownictwa.

W zakończeniu W. Piłatowski stwierdził, że tezy zjazdu umożliwiają rozwinięcie w poszczególnych środowiskach ofensywnej pracy nad ujednoliceniem i wykorzystaniem istniejących rezerw w celu dalszego, wszechstronnego rozwoju kraju.

Ponadto w dyskusji głos wzięli: zastępca członka KC — Wilhelm Billig, sekretarz KC — Józef Tejchma, członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego — Józef Spychalski, zastępca członka KC, redaktor naczelny pisma „Współczesność” — Józef Lenart, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Bolesław Jaszczuk, członek KC, wiceminister przemysłu spożywczego i skupu — Bolesław Ruminski, zastępca członka KC, I sekretarz KW w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, członek KC, I sekretarz KW w Olsztynie — Stanisław Tomaszewski, członek KC, minister finansów — Jerzy Albrecht, członek KC, I sekretarz KW w Gdańsku — Stanisław Kociołek i zastępca członka KC, I sekretarz KW w Szczecinie — Antoni Walaszek.

Dyskusja kontynuowana jest w dniu dzisiejszym.

Na linii przemysł - nauka

To truizm, ale zawsze wart przypomnienia: nie ma autentycznego postępu technicznego, ekonomicznego i w dziedzinie opieki społecznej bez współpracy przemysłu z ośrodkami naukowo-badawczymi. Jedynie w swoim rodzaju skupisko przemysłowe województwa katowickiego (daje przeszło piątą część polskiej produkcji przemysłowej) odczuwa potrzebę takiej współpracy szczególnie silnie i tu właśnie rozwinięła się ona w bardzo ciekawych formach.

Obecnie na przykład zachodzi proces bezprecedensu w Polsce — oto przemysł bezpośrednio finansuje „terytorialną” rozbudowę Politechniki Śląskiej, a właściwie: utworzenie trzech nowych uczelni technicznych.

Ale też utworzenie owych filii podyktowane zostało kadrowymi potrzebami przemysłu.

NAUKOWE USŁUGI

Charakterystyczny jest w woj. katowickim wszechstronny rozwój kontaktów zakładów przemysłowych, jednostek gospodarczych z wyższymi uczelniami, a więc ta forma współpracy praktyków z naukowcami, która nie wszędzie dobrze rozwija się...

We wszystkich śląskich uczelniach, związanych w jakiś sposób z gospodarką, istnieją senackie komisje współpracy z przemysłem, które zajmują się dostosowywaniem programu badań do potrzeb gospodarczych. Pierwszą taką komisją w Polsce powstała przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Wielu naukowców współpracuje z katowickim Ośrodkiem Postępu Technicznego.

Bardzo wielu pracowników uczelni zasiada w radach naukowych zjednoczeń przemysłowych. Uczelnie prowadzą studia podyplomowe dla pracowników przemysłu (m. in. Politechnika Śląska i Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach).

Naukowcy podejmują często w swoich pracach konkretne tematy przemysłowe — nie tylko techniczne i technologiczne czy ekonomiczne, ale także np. związane z warunkami pracy, zapobieganiem chorobom zawodowym itp. Tego typu zagadnienia dominują w pro-

blematyce naukowej. Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach.

Zagadnienia te — poza normalnym programem badawczym — podejmowane są także, nieraz już w bardzo skonkretyzowanej postaci, w ramach różnych prac zleconych, badań „usługowych”.

Rzecz jasna, tego rodzaju działalność usługowa na największą skalę prowadzona jest na Politechnice Śląskiej. W latach 1966—67 jej pracownicy wykonali badania zlecone za 106,5 mln. złotych. Współprace Politechniki z przemysłem znakomicie ułatwia sprawna informacja o osiągnięciach uczelni i jej możliwościach usługowych wobec zakładów produkcyjnych. Uczelnia wydaje „Informator dla przemysłu” (w ub. r. ukazało się trzecie wydanie), zawierający zestawienie katedr i zakładów z podaniem zakresu ich prac naukowo-badawczych, ekspertyz i do-

radztwa technicznego, posiadanej aparatury specjalnej itp. szczegółami.

WZAJEMNA POMOC

Naukowe usługi uczelni śląskich były i są traktowane na specjalnych warunkach. Otóż zakłady przemysłowe czy zjednoczenia nie tylko opłacają zlecone badania, ale niejednokrotnie zakupują dla uczelni także potrzebny sprzęt. W latach 1966—67 np. Politechnika Śląska otrzymała od przemysłu urządzenia i aparaty o wartości 22,6 miliona zł, tj. blisko 30 proc. całej nowej aparatury z tych lat!

Gdy Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zleciło Klinice Laryngologicznej Śląskiej Akademii Medycznej zbadanie wpływu wibracji i hałasu na samopoczucie człowieka i jego zdrowie, zakupiło równocześnie kilka aparatów specjalistycznych.

Taka aparatura właśnie w szkołach wyższych może być najlepiej wykorzy-

stana, służy bowiem nie tylko do badań, ale umożliwia także bardziej wszechstronne kształcenie studentów. Tymczasem uczelnie nie są najbogatsze,

Mając to na względzie, Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach postanowił nadać wzajemnym kontaktom stałe formy organizacyjne. Na początku roku akademickiego, 1 października 1967 roku, na wszystkich uczelniach śląskich podpisano tzw. umowy patronackie ze zjednoczeniami przemysłowymi. Patronowie korzystają z naukowych usług podopiecznych uczelni, zapożyczając je równocześnie w sprzęt i pomagając w innych formach.

Korzyści obu stron są rozliczne. Jednostki gospodarcze mają bowiem konkretnych adresatów przy rozwiązywaniu różnych trudności, zaś uczelnie nie tylko korzystają z pomocy finansowej, ale także uzyskują interesującą nieraz inspirację w badaniach naukowych. Bardzo ciekawie np. zapowiada się

Patronowie i podopieczni

Korespondencja ze Śląska

współpraca Śląskiej Akademii Medycznej z Bytomskim Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego (badania wpływu pracy w głębokich pokładach na układ krążenia i in.), Zjednoczeniem Przemysłu Miesnego w Bytomiu (specyfika pracy w rzeźniach, choroby „odzwierzęce” — tzn. przejęte od zwierząt), Zjednoczeniem Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego.

Na zakończenie warto może jako ciekawostkę z dziedziny współpracy szkół wyższych z przemysłem podać liczbę doktoratów i habilitacji na Politechnice w Gliwicach. Otóż w latach 1966—67 stopień doktorów uzyskały 103 osoby, w tym 69 pracowników przemysłu! W tym samym okresie zakończono 25 prze wodów habilitacyjnych, z czego 16 prze prowadzili pracownicy instytucji przemysłowych.

ANDRZEJ WRAZIDŁO

Z doktorem inżynierem Stanisławem Kusiem, dyrektorem naczelnym Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie, rozmawiam w jego gabinecie. Zaczynam od „Rewolucji w sztuce konstruowania” — znanej fachowcom pracy francuskiego inżyniera E. Freyssineta. Ten niedawno zmarły konstruktor poświęcił się badaniom nad tzw. konstrukcjami łupinowymi.

Doktor świetnie pamięta inżyniera Freyssineta z okresu swojego stażu naukowego w Paryżu.

Pytam, co to są właściwie te konstrukcje łupinowe, mimo że widziałem na własne oczy wszystkie fantazje z betonu wyzwarowane w Polsce.

— Są to po prostu odpowiednio ukształtowane powierzchnie z betonów o wysokich wytrzymałościach. Zbrojone stalami też o wysokich wytrzymałościach (15–20 tys. kg na cm kwadr.). Mówiąc językiem najprostszym, konstrukcja jest tak pomyślana, że w niej „ściśnięcie” przejmują beton, a wszelkie „siły rozciągające” przejmują stal. Są to betony cienkościennie, jak łupina orzecha — stąd nazwa. Niektóre z tych konstrukcji łupinowych, jak w przypadku przekrycia hal AWF (Warszawa), mogą być konstrukcjami wiszącymi.

Czy dzięki konstrukcjom łupinowym konstruktor może zrealizować każde marzenie architekta?

— W zasadzie tak. Istnieje tu ścisła współpraca: konstruktor — architekt. Miałem się o tym przekonać przy projektowaniu. Architektura „Super-Samu” w Warszawie opracował inżynier Maciej Krasiński, hal AWF Wojciech Zabłocki, a basenu pływakiego — tego „na nóżkach”, w Ośrodku Sportowym w Rzeszowie — architekt Adam Martens.

Basen „na nóżkach”, jest rzeczywiście rewelacją. Klasycz-

Beton jak łupina orzecha

na konstrukcja wisząca — łupinowa, może mieć ogromne zastosowanie na gruntach słabych.

— Z tego wniosek, że wszystkie „cuda” z betonu Luigi Nervi, to właśnie konstrukcje łupinowe?

— Tak. I nie tylko jego. Wiele nowoczesnych konstruktorów tym się zajmowało. Hiszpan Torroja, Meksykanin Salvadori... w Polsce inżynierowie: Wacław Zalewski, Bogdan Koy, Aleksander Włodarz (Warszawa), Roman Ciecieski (Kraków), A. Salomończyk z Poznania i wielu innych.

— Czy nasze przedsiębiorstwa budowlane potrafią wykonać te konstrukcje?

— Owszem, zwłaszcza bardziej ambitne zespoły. Ale nie zawsze chcą. W przyszłości nie które będą musiały się stosować powszechnie, jako że betony sprężone cienkościennie będą miały olbrzymie zastosowanie w produkcji „fabryki fabryk” — nowych konstrukcji hal przemysłowych. Chodzi więc już o skalę przemysłową. Tak jak w ZSRR, Francji czy Szwecji...

— A pańskie „prywatne” doświadczenia w związku z tą „rewolucją w sztuce konstruowania”?

— Moment napięcia i przerażenia w czasie pierwszego napelniania basenu w Rzeszowie. Wszyscy prowadziliśmy obserwacje — pod basenem, gdzie leżały kokosowe dywany i stały uroczyste palmy. Kiedy miałem już w basenie 800 tys. litrów wody, nagle strzałka jednego z aparatów pomiarowych wychyliła się niebezpiecznie.

— I co?

— Okazało się, że potrafił go jeden z zaproszonych gości...

Nad czym Pan teraz pracuje?

— „Fabryka fabryk” i badania konstrukcji, które będą w niej produkowane. To obecnie sprawa pierwsza. Ponadto hale przemysłowe w różnych częściach kraju.

— Czy tak wielkie jak w Jeliczu?

— Nawet do rozpiętości 1000 metrów.

— A silosy? Jest przecież pan pierwszym konstruktorem największych polskich silosów. W Janikowie i gdzie indziej.

— Z tym także nie skończyłem; jestem konsultantem przy większych inwestycjach tego typu w kraju.

— Czy pan doktor współpracuje z zagranicznymi ośrodkami

techniki budowlanej?

— Bywam na różnych sympozjach i zjazdach technicznych. W Moskwie, Londynie, Paryżu, Berlinie, Rzymie... Istnieje także dość ożywiona współpraca polskich specjalistów z międzynarodowymi organizacjami IASS tj. Stowarzyszeniem Konstrukcji Łupinowych, FIP-em czyli Stowarzyszeniem Konstrukcji Sprężonych i innymi.

Od siebie dodam, że dr inż. Stanisław Kuś jest posiadaczem Złotego Krzyża Zasługi i 10 nagród Ministra Budownictwa za wybitne osiągnięcia w projektowaniu.

Rozmawiała:

KRYSTYNA TYSZKIEWICZ

Zawsze na stanowisku



Emerytowani północnowietnamscy milicjanci z okręgu Hoang Hoa w prowincji Thanh Hoa jako pierwsi w kraju razem z młodymi przeszli przeszkolenie w obsłudze karabinów maszynowych. Zestrzelili oni dwa samoloty amerykańskie. CAF — Japan Press

Budowlani pospieszcie się! KIELNIA ZAGRAŻA DEWIZOM

Swego czasu informowaliśmy, że Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Antoninku — obok swojej zasadniczej działalności (wynikającej zresztą z nazwy) — są generalnym dostawcą kompletnych stacji obsługi samochodów. Dodajmy, dostawcy przede wszystkim na eksport.

Parę lat temu, kiedy WZNS wystąpił z nieśmiałą ofertą — z pierwszą stacją obsługi — nie spodziewano się, jakie możliwości eksportowe staną przed zakładami z Antoninka. Dzisiaj jedna stacja obsługi funkcjonuje w Egipcie, a do 31 maja br. zrealizowano pierwszą część zamówienia Demokratycznej Republiki Wietnamu (15 kompletów wyposażenia stacji obsługi). W trakcie realizacji jest dalszych 15 kompletów, a na MTP podpisano nowy kontrakt opiewający na 15 stacji dla tego kraju.

WZNS wychodzi z ofertą eksportową szerokim frontem. Niedawno do ZSRR udała się ekipa akwizycyjna z dyr. WZNS — inż. Antonim Rutkowskim. Ekipa odwiedziła osiem republik radzieckich — rosyjską, uzbekską, gruzińską, ukraińską, białoruską, litewską, łotewską i estońską. Wszędzie polska propozycja handlowa wzbudziła duże zainteresowanie, a w Uzbekistanie, na Ukrainie i na Łotwie prze prowadzono rozmowy handlowe. Jak wykazały rozmowy, tylko w tych ośmiu republikach, zapotrzebowanie na kompletne stacje obsługi wynosi 250.

Oprócz rozmów, jakie polska ekipa prowadziła w ZSRR, popularyzacji naszych możliwości eksportowych posłuży także wystawa organizowana przez „Motoimport” od 12 lipca br. w Mińsku. Polska prezentuje tam maszyny rolnicze oraz kompletną stację obsługi samochodów. W br. podobna wystawa zorganizowana zostanie również w Doniecku.

Dyr. A. Rutkowski, w czasie swego pobytu w ZSRR zwrócił uwagę na oferty przez myśl motoryzacyjnego zachodniej Europy składane Związkowi Radzieckiemu. Na sze stacje mają jednak nad zachodnimi urządzeniami niezaprzeczalną przewagę: są mniej skomplikowane, łatwiejsze w

obsłudze, a ponadto istnieje mniejsze — skutkiem tego — prawdopodobieństwo ich awarii. Dodatkowa przewaga, to także udział w wyposażeniu urządzenia do odmrażania, czego nie mają zachodnioeuropejskie konstrukcje, a co w warunkach radzieckich ma niezwykle istotne znaczenie.

Nie na tym kończy się zapotrzebowanie na polskie stacje. Ostatnio podpisano umowę na dostawę stacji (14) do Rumunii. W związku z tym jeszcze w tym miesiącu do Bukaresztu udaje się zespół projektantów, który na miejscu ma zapoznać się z warunkami ich użytkowania. Także Czechosłowacja wykazała znaczne zainteresowanie polską ofertą. Do 1980 r. potrzeba tego kraju wynosi 150 stacji obsługi.

Jak widać perspektywy są poważne. Obecnie WZNS dostarcza rocznie 10 kompletów stacji. Plan produkcyjny niewątpliwie wzrośnie, po zakończeniu rozbudowy zakładu. W budowie jest nowa hala, do której przeniesione zostaną na prawy samochodów (remontuje się ok. 2000 „starów” i 100 „tat” rocznie), a na opróżnione w ten sposób miejsce ma wejść montaż stacji obsługi. Wykonanie tych zamierzeń jest jednak uzależnione od wy konawcy robót budowlano-montażowych — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2. W robotach budowlano-montażowych są bowiem poważne opóźnienia. Do końca czerwca br. wykonano z ledwością ok. 30 proc. zaprogramowanych prac.

Terminowe zakończenie inwestycji ma dla WZNS istotne znaczenie z dwóch przede wszystkim powodów. Po pierwsze — możliwości produkcyjne i kompletacji stacji obsługi wzrosnąć mają do 25 rocznie, po drugie — zakład zwiększy zatrudnienie kobiet.

Nie trzeba dodawać, że eksport kompletnych stacji obsługi jest bardzo opłacalny. Stąd też warto przyspieszyć prace budowlano-montażowe, aby udział w eksporcie zakładów z Antoninka można było zwiększyć w dwójnasób.

JANUSZ MARCISZEWSKI

TELEWIZJA

Serie i cykle

Jedną z najstarszych pozycji cyklicznych, magazyn „Eureka” od wielu już lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Jego tajemnica tkwi nie tylko w fakcie coraz większego, tak charakterystycznego dla dzisiejszych czasów, zainteresowania sprawami nauki i techniki, które są przedmiotem tego magazynu. Tkwi ona również w rzeczowej, przejrzystej i zrozumiałej dla każdego formie, mimo że problematyka „Eureka” jest niełatwa, niekiedy wręcz bardzo skomplikowana. Zaletą ta tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że autorzy magazynu nie ograniczają się wcale do ciekawostkowych sensacyjek z marginesu, ani też nie starają się uatrakcyjnić tematu za wszelką cenę, chociaż ślady takiego uatrakcyjniania (moim zdaniem zupełnie niepotrzebnego) widać w stałym kąciku pt. „Muzeum techniki”, w którym historyczne postacie wynalazców, uczonych itp. kreują aktorzy. Ten zarzut nie może jednak wpłynąć na obniżenie wysokiej oceny magazynu. Duża w tym zasługa głównego autora i prezentera „Eureka” Jerzego Wunderlicha. Jego indywidualność i zdolności popularyzatorskie są niewątpliwie także jedną z przyczyn powodzenia tego pożytecznego i ciekawie redagowanego magazynu.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwałem rozpoczęcia serii reportaż z rajdu po Ziemi Opolskiej, tym bardziej że w poprzednich latach prezentowano nam kolejno dwa inne województwa: kieleckie i rzeszowskie, również nie posiadające własnych ośrodków programowych. To bardzo dobrze, że Telewizja penetruje obszary, z których tematy silną rzeczą rzadko zjawiają się w programie, że w ten sposób stara się zapelniać białe plamy. Co prawda takie frontalne uderzenie na jedno województwo i nadawanie prawie dzień po dniu siedmiu reportaż z Opolszczyzny kryje w sobie niebezpieczeństwo pewnej monotonii. Nie chcę przez to powiedzieć, że Opolskie nie zasługuje na tyle pozycji. Ale znacznie lepiej, chociaż i daleko trudniej, byłoby takim rajdem za jednym zamachem objąć 2–3

województwa. Przyjęcie takiej koncepcji dawałoby możliwość większego urozmaicenia reportażu i częstszego odwiedzania poszczególnych województw, pozbawionych ośrodków TV. Przy obecnie obowiązującym systemie Ziemia Opolska doczeka się następ nego rajdu może za 5–6 lat. W proponowanym tu wariancie ten czas oczekiwania byłby 2–3 razy krótszy. Nie wątpię, że plan takiej wyprawy oglądałoby się z ogromnym zainteresowaniem, chyba jeszcze większym niż to, które towarzyszy obecnie rajdowi po Opolszczyźnie. Staranne przygotowanie, autentyczna scenaria jak i sam dobór tematów każą do przedsięwzięcia ocenić wysoko i uznać za cenną inicjatywę. Szkoda tylko, że zbyt dużo wysiłku realizatorów programu — jak to było w poniedziałek podczas transmisji z Rynku w Nysie — idzie na marne wskutek różnych technicznych usterek. Najbardziej dał się we znaki ustawiczny brak dźwięku z powodu nie działających mikrofonów.

Dorocznym zwyczajem rozpoczął się w lipcu V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Zainaugurował go Teatr Dramatyczny w Warszawie bardzo dobrze wystawioną komedią A. Gribojedowa „Madremu biada” w reżyserii L. Rene. Potem zobaczymy jedną z najlepszych pozycji minionego sezonu teatralnego w Poznaniu — „Szalona Julka” J. A. Kisielewskiego w reżyserii I. Cywińskiej — Adamskiej z D. Balicką w roli tytułowej. Prawdziwym jednak wydarzeniem była transmisja z wrocławskiego Teatru Polskiego. Wystawił on fredrowską „Zemstę” — sztukę graną już w Polsce setki razy. A jednak reżyser J. Krasowski nadał „Zemście” charakter inny niż dotychczasowe inscenizacje. Nie zmieniając tekstu, wydobyl zeń ostry, satyryczny wizerunek sarmackiej Polski. Bardzo równa i dobra gra zespołu, podporządkowana koncepcji reżysera pozwalała już teraz zarzykować twierdzenie, że „Zemsta” będzie chyba jedną z najlepszych inscenizacji całego V Festiwalu. A przy tym obejrzy ją z niewątpliwym zaciekaowaniem zarówno koneserzy teatru jak i widzowie zupełnie teatralnie niewyrobieni.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ZWALCZAĆ ZNACZY WIEDZIEĆ

Słyszałem, że podczas niedawnych egzaminów wstępnych na pytanie: — Co to jest rewizjonizm? — zdarzyła się i taka odpowiedź: — Rewizjonizm, to jest to, z czym trzeba walczyć.

Naturalnie, wolno się Czytelnikowi w tym momencie uśmiechnąć. Wszakże miejsce tu także na refleksję: nierzadko na co dzień stykamy się z zagadnieniami, zdawać by się mogło, dobrze znanymi. A przecież mimo to bywa, że nie bardzo wiemy w czym rzecz.

Dawno minęły lata 1956–1959, po polskim Październiku, kiedy o rewizjonizmie dyskutowało się wiele i kiedy trwała szczególnie energiczna walka z nosicielami rewizjonistycznych poglądów. Ale to było przed bez mała dziesięć laty. Przecież to obecnie znaczna część społeczeństwa polskiego — w tym niektórzy członkowie partii — nie bez dozy zaskoczenia przyjął do wiadomości fakty, świadczące o aktualnej, szeroko zakrojonej i zorganizowanej działalności rewizjonistów.

Można sądzić, że tego rodzaju nastawienie zrodziło się na gruncie lekceważenia regeneracyjnych zdolności teorii rewizjonistycznych oraz niedoceny faktu, że rewizjonizm był i pozostaje głównym orężem dywersji ideologicznej, uprawianej wobec nas zaciekle przez ośrodki propagandy imperialistycznej.

Konsekwencją tego stanu rzeczy była także niedostateczna ofensywność części członków partii i bezpartyjnych, lu dzi szczerze związanych z socjalizmem, nie zawsze jednak prowadzących, albo prowadzących nie dość śmiało, polemikę z rewizjonistycznymi poglądami. W okresie poprzedzającym V Zjazd PZPR, na fali na

rastającej aktywności ludzi pracy — niechybnie rozwinięta zostanie otwarta, pryncypialna walka z rewizjonizmem. Walka ta będzie tym efektywniejsza, im wyraziściej będziemy zdawać sobie sprawę z tego — przeciw jakim poglądom i teoriom ona się toczy. Stąd — nasze przypomnienia.

Rewizjonizm to dążenie do ideowego rozbrojenia ruchu robotniczego, osłabienia jego zwartości i pozbawienia go re wolucyjnego charakteru; chce się to osiągnąć w drodze podporządkowania partii robotniczych obcej ideologii — drobnomieszczańskiej lub wręcz burżuazyjnej. Rewizjonizm pojawia się jako tendencja w ru

pieniu walki klas teorią zaniżenia antagonizmów społecznych. SPD-owski publicysta opowiedział się zarazem za ewolucyjną drogą do socjalizmu, za popieraniem tendencji reformistycznych. Innymi słowy, założenia programowe Ber nsteina zdążyły do przekształcenia ruchu robotniczego w liberalno-burżuazyjny ruch reform społecznych.

Przypominamy i to, że Bernstein był przeciwny dialektycznej metodzie dochodzenia prawdy, występował także przeciwko naukowemu charakterowi marksizmu. Jego poglądy znalazły zwolenników we Francji, Anglii, a także w Rosji, gdzie doszło nawet do

pisał Lenin*) — Jest rzeczą zupełnie naturalną, że światopogląd drobnomieszczański wciąż na nowo toruje sobie drogę w szereżach masowych partii robotniczych. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że tak musi być i tak będzie zawsze, aż do procesu rewolucji proletariackiej, włącznie, albowiem poważnym błędem byłoby myślenie, że do tego, aby urzeczywistnienie takiej rewolucji stało się możliwe, konieczna jest „całkowita” proletaryzacja większości ludności. To, co obecnie przeżywamy tylko w dziedzinie ideologii: polemika z poprawkami teoretycznymi do Marksa — to, co obecnie ujawnia się w praktyce jedynie w poszczególnych cząstkowych zagadnieniach ruchu robotniczego w postaci sporów taktycznych z rewizjonistami i rozłamów na tym gruncie — wszystko to nie zawodnie klasa robotnicza przeżyje w rozmiarach bez porównania większych kiedy rewolucja proletariacka zaostre wszystkie kwestie sporne, skoncentruje wszystkie rozbieżności na punktach mających najbardziej bezpośrednie znaczenie dla określenia postępowania mas, zmusi w ogniu walki do oddzielania wrogów od przyjaciół, do odrzucenia kiepskich sojuszników dla zadania decydujących ciosów wrogowi.”

Wiele z tych stwierdzeń Lenina, pochodzących sprzed kilkunastu lat, zachowało do dzisiaj wymowną aktualność. Nasze społeczeństwo ma sporo własnych doświadczeń z walki przeciwko nosicielom rewizjonistycznym teorii. Ale to już temat odrębny.

PIOTR ŻYCKI

*) Lenin, „Marksizm a rewizjonizm”, Dzieła t. 15.

Polscy lekkoatleci wyjeżdżają do Leningradu

FZLA ustalił skład lekkoatletycznej reprezentacji na trójmecz Pol ska — NRD — ZSRR, który rozpocznie się 13 bm. w Leningradzie. Ekipa polska uda się na to trud ne spotkanie w osłabionym skła dzie. Wśród sprinterów zabraknie Maniaka i Nowosza, którzy są kon tuzjowani. Nie wyjadzie także naj lepszy nasz obecnie zawodnik w rzucie młotem — Cieply.

A oto szczegółowe zestawienie:

KOBIECY
100, 200, 4 x 100 m, w dal i 80 m p.d. — Szewińska, Sarna, Suknie wicz, Józwiak, Teresa Nowak; 400 m — Czesława Nowak, Robaszeńska; 800 m — Wierzbowska, Kotakow ska; wżwż — Zielińska, Berezow ska; kula — Michalczak, Hodi;

Atrakcyjne imprezy w Szamotułach

Zatwierdzono już program imprez sportowych jakie w powiecie szamotuńskim będą organizowane w dniach 20-22 lipca br. z okazji Święta Odrodzenia. W Szamotu łach na stadionie „Sparty” odbędz ie się turnieje piłki ręcznej TKKF, turniej piłki nożnej LZS o puchar przewodniczącego MRN, turniej piłki siatkowej mężczyzn, wysięgi rowerowe dla dzieci, za wody oltywackie i pokazy ratowni ctw wodnego na jeziorze w Chojnie, wysięgi kolarski na torze położony z wysięgiem australijskim.

W Pniewach i Dusznikach odbędz ie mecze piłki nożnej, w Obrz yku imprezy sportowe organi zowane przez LZS, w Przecławiu otwarcie i przekazanie do użyt ku boiska sportowego, we Wron kach zawody sportowe na stadio nie „Błękitni”.

80-letnia piłkarska

Niech żyje sport?

Brityjska policja oraz władze kolejowe są coraz bardziej zanie pokojone nasilającymi się awan turami na trybunach meczów pił karskich. Fanatycy kibice wy ładowują swoją złość lub entu zjazm na... taborce kolejowym. Co tydzień, po meczach brytyjska ko lej musi wycofywać z ruchu setki wagonów, doszczętnie zdemolo wanych przez piłkarskich chuliga nów.

Klubowy szowinizm wyładowy wany w ten sposób przez kolejow ych wandalów nie pasuje jakoś do flegmatycznych z natury miesz kańców wysp brytyjskich.

Ale wszelkie rekordy pod wzglę dem zaślepienia kibicowania swojej drużynie bije stolica Szkocji, Glasgow. Tam wojna piłkar ska trwa już 80 lat! Po jednej stronie barykady „Celtic”, po dru giej „Rangers”, dwa najlepsze i zastępcze kluby szkockie, wspie rane przez dwa wrogie obozy, roz fanatyzowane kibice wywołują nie pojęcie wspólnoty brytyjskiej, bo kiedy jeden klub przegrywa z zagranicznym przeciwnikiem, radość panuje w drugim obozie. Tak było np. w ub. roku kiedy to Celtic wrócił bez Pucharu Swia ta z Pld. Ameryki. W Glasgow za łoba panowała wówczas w obozie zielono-białych (Celtic), a radość wśród zwolenników niebiesko-bia łych (Rangers). Ow slynni finał o Puchar Swiata w Montevideo

Celtic — Racing przejdzie do hi storii futbolu jako jeden z najkr wawszych pojedynków piłkar skich, pełen awantur na boisku i dzikiej wrzawy na trybunach.

Dla Szkotów to jednak nie no we. To bowiem co dzieje się na boisku i na trybunach podczas derbów lokalnych rywali trudno wprost opisać. W mieście i okoli cy ogłasza się dla policji stan alar mowy, szpitale są przepełnione. Rekord pod tym względem pobił finał pucharu Szkocji w 1909 r. Pierwszy mecz przyniósł remis 1:1, drugi — remis 2:2, a trzecie go nie dokończono z powodu po wstecznej bijatyki na trybunach. Obydwa kluby zostały wtedy zdys kwalifikowane, a na honorowej liście zdobywców pucharu Szkocji pod datą 1909 r. widnieje puste miejsce...

Ow niespotykany chyba na świe cie antonizm ma w dużym stop niu podłoże... religijne. Rangers założyli w 1873 protestanci, Celtic w 1887 — katolicy, przybyłe z Ir landii. Przeciwnieństwa religijne podsycały „wojne”. Szczególną nietolerancją wyróżniają się „Ran gersi”. Do dziś nie ma mowy, aby nie protestanci piłkarz mógł grać w tym klubie. Więcej nawet, kibice potrafili weszyc i odgrzeby wać przeszłość każdego nowego za wodnika i biada mu jeśli odkryją, że jakiś jego przodek był katolikiem. Kariera takiego gracza jest w „Rangers” skończona.

Żuźlowcy CSRS w Gorzowie i Pile

Sekcja żuźłowa KS Start w Gnieźnie, której drużyna walczy w mistrzostwach II ligi, zaprosiła na dwa występy ligowy zespół Cze chosłowacji Ruda Hvezda. W bar wach tej drużyny wystąpią m. in. dwaj znani żuźlowcy Tomiczek i Ledeccki.

Pierwsze spotkanie pomiędzy zespołami gości i gnieźnieńskiego Startu odbędzie się 10 bm o godz. 18.30 w Gnieźnie. Mecz rewanowy rozegrany zostanie 11 bm o godz. 18.30 w Pile. Start zostanie zas ilony zawodnikami I ligi. (X)

Zmarł najstarszy automobilista Polski

W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie znany w kołach sportu motorowego w kraju, 85-letni Dionizy Szulczyński. Był on najstar szym kierowcą-amatorem w Pol sce. W maju br. po raz ostatni uczestniczył na swojej „Bekawce” w rajdzie po Wielkopolsce.

Zmarły odznaczony był najwż szymi wyróżnieniami związków motorowych. (P)

Sukces polskiego modelarza

W miejscowości Friedersdorf (NRD) odbyły się wielkie między narodowe zawody modeli latają cych, w których uczestniczyli re prezentanci: Bułgarii, CSRS, Pol ski, ZSRR oraz 3 drużyny NRD. Sukces odniósł reprezentant Pol ski, Jerzy Krzemieński, który konkurencji modeli z napędem sil nikowym wywalczył pierwsze mie sce. Inny zawodnik polski — Jerzy Kosiński zajął w konkurencji modeli z napędem gumowym w silnej obsadzie 3 miejsce. (o-b)

W Celtic nie ma tak bezprzysł dnego fanatyzmu. Tu jednak ce lebruje się narodowe święta... irlandzkie. Emblemat klubu skła da się z barw narodowych Irland ii, na stadionie powiewa flaga irlandzka. Piłkarz może być każ dego wyznania, byle tylko grał do brze. Np. trener Jack Stein jest protestantem, co toleruje klub, ale nie bardzo jego kibice, któ rzy są na ogół wrogo nastawieni do „obcego” trenera.

Osiemdziesięcioletnia wojna pił karzka w Glasgow stwarza w mie ście wiele dodatkowych proble mów. Oto np. ojcowie miłasta by wając na wszystkich meczach Cel tica i Rangersu nie zdradzają ani na jotę swoich sympatii klubo wych. Jeden ze znanych polity ków powiedział bowiem: „W tym mieście jest to jedyny sposób, a zachować swój mandat”.

Antagonizm klubowy odbija się również na drużynach przyjezd nych. Przyjeżdżając na mecz z Celtic wielkim nieaktiem wobec gospodarzy byłoby zatrzymanie się w hotelu Saint Enoch, należą cym do Rangersu. I odwrotnie go ście Rangersu nie powinni kwate rować w równie dostojnym Noria British Hotel, będącym własnością Celtic.

Belgijski mistrz Standard popeli nił kiedyś taki nieakt. Goście przyjechali na mecz o Puchar Europy z Rangers i nieświadomi zwy czajów zamieszkali w kwatery Celticu.

„Dla Rangersów był to taki cios jak zdobycie przez Celtic Pucha ru Europy w 1967 r.” — powie dział jeden z działaczy Rangers Club.

Opr. W. ROZYCKI

NOWOŚĆ!
TKANINA OCIEPLAJĄCA
• składzie:
— 70 proc. włókien wełnianych i syntetycznych zgrzebnych wtórnych,
— 30 proc. włókien bawełnianych i celulozowych
ZASTĘPUJE WATOLINĘ
LEKKA — CIEPŁOCHŁONNA — TANIA
DOSKONAŁE UTRZYMUJE TRWAŁOŚĆ KSZTAŁTÓW.
Do nabycia w uśrednionych sklepach z artykułami tekstylnymi.
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE W POZNANIU
K4702

Nieruchomości
Sprzedam gospodarstwo rolne z żywym i mar twym inwentarzem 12 ha ziemi pszenno-buraczanej w tym 1 ha łąki — zabu dowania maszynowe. Wiado mość: Bronisława Konle czna, Dobieżyn, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl 24507g
WROCŁAW!
Mieszkanie pełnokom fortowe, willowe, now e budownictwo, 2 po koje, kuchnia, łazien ka, gaz, c. o., ciepła woda, garaż, telefon (64 m²)
ZAMIENIĆ PILNIE na równorzędne w Pz znanu.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K5059.

Praca
Warsztat wulkanizacyjny przyjmie ucznia. Adam Kowalski, Wolsztyn, ul. Krzywa 5. 26976g

Sprzedam reprodukcje starych druków, autogra fów, królów (Elżbiety, Wilhelma, Napoleona, pa pieża), herbów, mapy Księżyca oraz ceramiki, architektury. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 698p.

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW W POZNANIU,
ul. Dzierżyńskiego nr 35
Wykonuje usługi dla ludności NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA
z posiadanych przez siebie modeli:
TAPCZANY — KANAPO — TAPCZANY WERSALKI — FOTELE.
PUNKTY PRZYJĘĆ:
• Kościan, ul. Świerczewskiego 33
• Piaski Wlkp., koło Gostynia
• Rawicz, ul. Wojska Polskiego 39 W538f

Mężczyzna, znający pra cę w zmechanizowanym gospodarstwie rolnym. Sa motny luż z rodziną — potrzebny. Dobre warun ki. Banaszk Brzostów, pow. Jarocin. 715p

SHL-150 cem, po kapita lnym remoncie oraz „Komara” po 3.000 km przebiegu, w bardzo do brym stanie — sprzedam. Poznań, Winogrody 124 m. 1. 27094g

Ogrodnika samotnego, spe cjalistę upraw szklarniowych, kwiaty warzywa oraz ucznia ogrodnictwa. Warunki bardzo dobre, mieszkanie, wyżywienie. Zgłoszenia Ogrodnictwo Poznań 25, Głębowa 28, tel. 707-25. 26996g

Sprzedam warsztat bla charsko-instalacyjny, róż ne narzędzia i materiał. Św. Wojciecha 30. 27034g

Nauka
Uczeń matematyki. Strze lca 30 m. 10, telefon 673-148. 27269g

Sprzedam warsztat bla charsko-instalacyjny, róż ne narzędzia i materiał. Św. Wojciecha 30. 27034g

Kupno
Telewizor uszkodzony — kupię okazjennie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27523g.

Samochody
Automobiliści — przed wyjazdem na urlop za bezpiecznie swój samo chód przed korozją. Spe cjalistyczny Zakład Usługowy. Poznań, Da browskiego 147. 27252g

Sprzedaż
Sprzedam „Jawę CZ 175 cm” Poznań, Mazowiec ka 16 m. 2. 27520g

Sprzedam AWO „Simson” z bocznym wózkiem. Poznań, Opalenicka 2 m. 1, od godz. 16. 26944g

Silnik kajakowy „Tumm ler” — sprzedam. Trybu nalska 29, godz. 17-19. K547f

„Syrenę 103” sprzedam. Dębowa 51 m. 11 (Dębica). 27245g

Sprzedam pekińczyki ro dowodowe, po odznaczo nych rodzicach. Gorzów Wlkp., Słoneczna 59 m. 29. 716p

VW 1200 nowy silnik — sprzedam lub zamienie na „Zastawę” 750 z do platą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26641g.

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacer owe — poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 26589g

Sprzedam samochód Citroen B1 11. Zupańskiego 17 m. 6. 27242g

Stacja Hodowli Roślin Szelejowo, pow. Gostyń
UNIEWAŻNIA SKRADZINOŚĆ PIECZĄTKI:
1. Nadwiślańska Hodowla Roślin Przedsiębior stwa Państwowe Wielozakładowe Stacja Ho dowl Roślin Szelejowo
2. Dyrektor Tadeusz Raczkowski
3. Główny Księgowy Czesław Patałas. K5945

ZŁOM ZŁOTY I SREBRNY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ W SKLEPIE „VERITAS”
♦ Od 8 stycznia 1968 r. podwyżka cen skupu złomu srebra o ca 22 proc. w próbie 800.
♦ Wznowiamy skup srebra przemysłowego od ludności.
Poznań, ulica Kantaka 10. K5067

KAZIMIERA MOŹDŻANOWSKA
z domu KURNICKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Juniko wie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNÓWE, ZIĘĆ I WNUKI
Poznań — Szczepankowo, Puck. 27615g

Dnia 8 lipca 1968 r. zmarła po ciężkiej i dłu giej chorobie, moja kochana żona, matka, te ściowa i babcia, przeżywszy lat 73, 8p.
KATARZYNA ŚLĄSKA
z domu WCUREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 10.30 na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE Z WNUCZKAMI
Poznań, Wiklinowa 3a m. 9. 27606g

Dnia 7 lipca 1968 r. odszedł od nas na zawsze, mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najdroższy, najtroskliwszy tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek, 8p.
MIECZYSLAW CHRZANOWSKI
dypł. biegły, główny księgowy PGR Kombinatu Ogrodnictwa Naramowice
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążone
ZONA Z DZIEĆMI, SIOSTRA I RODZINA
Poznań — Naramowice, ul. Karpi 4. 27546g

Dnia 6 lipca 1968 r. zmarł nasz były pracownik
FRANCISZEK LIS
W Zmarłym straciłmy długoletniego i od danego pracownika oraz serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Głów na).
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Zonie i Rodzinie składają
RADA — ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY Chemicznej Spółdzielni Pracy „Unia” w Poznaniu. 27545g

W dniu 8 lipca 1968 r. zmarł w wieku 67 lat, nasz były długoletni pracownik — emeryt
MIECZYSLAW LAMPE
odznaczony Medalem 10-lecia PRL
W Zmarłym straciłmy cenionego kolegę i dobrego przyjaciela.
Rodzinie
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają
WSPÓŁPRACOWNICY — DYREKCJA GROMO RENCISTÓW
Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów K5460

Zasnął w Bogu 7 lipca 1968 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, odszedł do lepszego wiecznego życia, najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 77, 8p.
FELICJAN GUDA-WOLKOWIŃSKI
dr med. puik. w stanie spoczynku, odznaczony Orderem Polonia Restituta i innymi wysokimi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 lipca o godz. 13.05 na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążona
ZONA Z SYNEM
Poznań, ul. Chwiałkowskiego 25 m. 6. 27579g

Dnia 7 lipca 1968 r. zmarł niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż
JAN JÓZWIĄK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Strapione
ZONA I RODZINA
Poznań, Zeylanda 2. 27587g

Dnia 7 lipca 1968 r. zmarła
STANISŁAWA RYBARCZYK
W Zmarłej tracimy cenionego pracownika i oraz dobrą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 VII. br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają
SAMORZĄD ROBOTNICZY — DYREKCJA Poznańskich Zakładów Graficznych

Dnia 9 lipca 1968 r. zmarła
ZOFIA SYPNIEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 9.35 na Junikowie,
o czym zawiadamiają
KREWN I ZNAJOMI
Poznań, ul. Chwiałkowskiego 25 m. 6.

Dnia 8 lipca odszedł od nas na zawsze, po bardzo ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek
MIECZYSLAW LAMPE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.
W nieutulonym smutku
RODZINA
27599g

W dniu 7 lipca 1968 r. zmarł w wieku lat 48 nasz pracownik
kol. MIECZYSLAW CHRZANOWSKI
główny księgowy — dyplomowany biegły W Zmarłym straciłmy sumiennego, cenione go pracownika, kolegę
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 lipca 1968 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowo.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają:
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA SAMORZĄD ROBOTNICZY Kombinatu Ogrodnictwa PGR Poznań — Naramowice K5482

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gil”;
NOWY — g. 19.30 „Drugi strzał”;
OPERA — nieczynna; O. F. —
g. 19 „Serwis Piotrusi”; MAR-
CINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski
zabiła”.

KINA

GNIEZNO Lech: remont. Polonia: „Piekna Angelika” i „Smog”;
KOSCIAN: „Dziesięciu małych
Indian” i „Czarna pantera”; LE-
NO: „Kobieta i mężczyzna”; NO-
WY TOMYSL: „Kto jest bez winy”;
OBORNICKI: „Z powodu koby-
li”; SREM Slonko: „Noc igu-
any”; SRODA: „Śmierć w ampu-
cie”; SZAMOTULY: „Zamrozone
byskawice” (I i II cz.); WAGRO-
WIEC: „Upiór z Morrisville”;
WRZESNIA: „Na pomoc”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Wybrzeże Kości Słoniowej — Abi-
dżan”.

CYRK

CYRK WIELKI (przy Stadionie
Im. 22 Lipca) — g. 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 12-19.
Historia w Poznaniu (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historia Ruchu Robotniczego (St
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11-17.
Narodowe (Al. Marcinkowskie-
go 9) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysław) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11-17.
Wzwoleń Poznań (Cytadela —
g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (ul. Wolności
5) — Tematy turystyczne w foto-
gramach Cz. Czuba.
WOI (St. Rynek 10) — „Plaka-
turyści” — g. 8-20 (do 30
bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Węgierski plakat turystyczny” —
g. 10-20.
Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1)
— Fotografii J. Nowackiego „Jazz
ment” — g. 18-23.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacarellego” — g. 11-17.
Muzeum Archeologiczne (Pałac
Górków) — „Sztuka Indonezyj” —
g. 13-19.
Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — Fotografii A. Jatosińskiego —
„Wzrost przegranej Baltyku” — g.
12-20 (do 25. VII) oraz „XX Prze-
gląd Nowości Wydawniczych Mie-
siaca” — g. 10-18 (do 15 bm.).
BWA (St. Rynek) — Prace M.
Szczuki (1898-1927) oraz plakaty
W. Świerze — g. 10-18.
Klub „Merkury” (ul. Wolności 8
i 9) — Malarstwo i rysunki J.
Eichlerowej — g. 14-17 (do 10
bm.).

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17):
8.20 Muzyka rytmowa i melodia;
9 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wy-
prawy, przygody”; 9.20 G. Char-
pentier: Impresje włoskie — suita
na ork.; 10 „Pilot wojenny” —
fragn. 3 opow.; 10.20 „Gdzieś w
osadzie”; 10.45 „Dziele pewnego
pamiętnika”; 11 Utwory Debussy-
ego; 11.25 Spiewa Jan Lewan-
dowski; 11.45 Felieton miedzy-
nary.; 12.10 „Koncert z polonazem”; 13
Muzyka polska; 13.20 „Swojskie
melodie”; 13.40 „Wieści, leciej, ta-
niej”; 14 „La Strada” — reportaż
literacki; 14.22 Mel. rozrywk.; 14.36
Z estrad i scen operowych naszych
sasiadów; 15.05 „Nasze spotkanie” —
Mongolia; 15.30 Dla dzieci.
nieposkromionym” odc. I opow.;
15.50 „Z księgarskiej ludy”; 16 „Po
poludnie z młodzieżą”; 18 „Ato
w dur i w mol”; 18.40 Muz. i Ak-
tualności; 19.20 „Wiejskie spotka-
nia”; 19.35 Konc. żywcem; 20.40
Konc. Chóru Kozłowski Wrocl.;
21 Konc. Chopinowski — gra J. Go-
dziszewski — fortepian; 21.30 Poe-
tycki konc. żywcem; 22 „Socjora-
ma”; 22.20 Grała Ork. tan.; 23.15
„Nowe nagrania po raz pierwszy
na antenie”; 0.10 Program nocny z
Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i U-
69.74 MHz; 8.35 „Pod fabrycznym
dachem”; 8.50 W rytmie walca —
gra Ork. Müllera Lampertza; 9
Gra Polska Kapela pod dyr. F.
Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sy-
gnali”; 9.50 Gra Zespół Instru-
mentowy; 10.10 Muz. operowa;
10.25 Kieckie romantyczne literac-
ko-muzyczne; 11.25 Erno Dohna-
ny: Wariacje na temat starofran-
cuskiej piosenki dziecięcej „Ah
vous disiez — je Maman”; 13 Czas
dobrych gospodarzy; 13.15 Wielko-
polskie mel. ludowe; 13.25 „Kro-
lewski synowie” fragn. pow.;
13.45 Aud. poświęcona twórczości
kompozytorskiej St. Poradowskiego;
14.30 „Poznajmy ojczyznę kraj”;
14.45 Konc. dla czasowisków; 15
Konc. Reprezent. Ork. Wojska Pol-
skiego pod dyr. A. Rezelera; 15.30
Gra Kapela Namysłowskiego; 15.50
„Skalki”; 16.10 „Za Odra i
Nysa”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10
Muzyka; 18.30 „Polskie skrzydła”;
18.45 Manuel de Falla: 6 hiszpań-
skich pieśni ludowych; 19.07 „Sa-
dy w obłokach” — konc. rozrywk.;
19.30 Studia Współczesne — „Pa-
szarka z kabiny 45” — sluch.; 20.30
Felieton muzyczny J. Waldorffa;
21.31 „Znane koncerty skrzypcowe
od Vivaldiego do Strawińskiego;
22 R. Schumann: III Symf. Es-dur

Kontraktacja zbóż na 1968 r.

Już 82 procent planu

Zawieranie umów z rolni-
kami w ramach kontraktacji
zbóż na dostawę zbóż ze zbior-
ów 1969 roku, przebiega obec-
nie znacznie sprawniej niż w
analogicznym okresie roku u-
biegłego. Zakończenie kontrak-
tacji zbóż ze zbiorów 1968 na-
staąpiło dopiero w marcu br.,
tymczasem plan na rok 1960,
obejmujący w naszym wojewód-
stwie 300 000 ha czterech
podstawowych zbóż, został już
zrealizowany w 82 procentach,
a w kontraktacji pszenicy na
wiel 95 proc.

Przebieg kontraktacji wska-
zuje, że wielkopolscy rolnicy
wyzbili się zeszłorocznych

oporów i wahań. Przekonali
się bowiem o bezspornych ko-
rzyściach, wynikających z te-
go rodzaju transakcji zawie-
ranych z państwem na dostawę
zbóż. W niektórych powia-
tach np. w chodzieckim i
trzebińskim gminne spółdziel-
nie zakontraktowały już 100
proc. przewidzianego planem
arealu, a w innych powiatach
np. obornickim, słupeckim,
krotoszyńskim, gostyńskim
zblizają się do pełnego wyko-
nania. Nawet powiaty: ostrze-
zowski, kępicki i kaliski,
gdzie notowano w zeszłym ro-
ku największe trudności, prze-
kroczyły już 50 proc. planu
kontraktacji zbóż na 1969 rok.

Na podstawie tych danych
można przyjąć, że do czasu
rozpoczęcia siewów jesien-
nych, plan kontraktacji bę-
dzie w całym województwie
wykonany w 100 procentach.
(kj)

Czemu tak słamazarne?

W Kaźmierzu powstaje dom kultury

Coraz więcej placówek kultural-
nych powstaje w powiecie szamo-
tułskim. W Kaźmierzu buduje się
dom kultury, którego koszt wyno-
si około 1 mln zł. Pieniądze otrzy-
mano z dotacji państwowej oraz
z funduszu gromadzkiego. W przy-
szłości placówka ta jako gromad-
ki ośrodek kulturalno-oświatowy,
będzie pomagała wszystkim klubom
i świetlicom w gromadzie
Kaźmierz.

Najpoważniejszy wykonawca ro-
bót budowlano-montażowych SUW
w Szamotulach, pracuje jednak
wyjątkowo słamazarne, nie po-
zwalałaj tym samym wejść na bu-
dowę innym podwykonawcom.

Spółdzielstwo Kaźmierz musi
więc w dalszym ciągu cierpliwie
czekać na salę widowiskową ze
sceną, kawiarnię i bibliotekę. (mr)



WYSTAWA FOTOGRAFII

OBORNICKI. Ostatnio odbyła się
w Obornikach konkursowa wysta-
wa fotografii amatorów z tere-
nu powiatu obornickiego. Na kon-
kurs nadesłano 84 prace. Wystawa
obejmowała 45 fotografii ludzi
przy pracy na budowach miasta
Obornik i innych zakładów.

I nagrodę uzyskał Krzysztof
Skowroński z Obornickich Fa-
bryk Mebli. Wystawę zorganizowa-
no z inicjatywy Powiatowego
Domu Kultury. (ros)

CZYNNYM SPOŁECZNYM BUDUJĄ REMIZĘ

SZAMOTULY. W Radzyniech
pow. szamotułski buduje się czyn-
nym społecznym remizę strażac-
ką.

Pod przewodnictwem głównego
inspiratora A. Wasilewskiego oraz
naczelnika miejscowej straży po-
żarnej J. Lisa, powstał Społeczny
Komitet Budowy. Wartość objek-
tu szacowana jest na 300 000 zł.
W remizie znajdą pomieszczenia
strażacy ze swoim sprzętem, mała
kawiarnia oraz świetlica. (mr)

ZDROWA WODA Z HYDROFORNI

KAŹMIERZ. Kosztem 2,3 mln. zł
w Kaźmierzu wybudowano w czy-
nym społecznym hydrofor. Jest
to wynik wspólnego działania in-
stytucji wiejskich, jak: SOP, Kół-
ka Rolniczego, PZU, PZKR, samej
ludności oraz częściowej dotacji
GRN.

Oddana do użytku hydrofornia
nie zwalnia jednak Spółdzielni
Pracy Remontowo-Budowlanej w
Szamotulach od prac wykończe-
niowych i usunięcia usterek wy-
kazanych w protokole przyjęcia.
(mr)

PROBLEMY INWALIDÓW

WRZESNIA. Ostatnio odbyło
się we Wrześni Walne Zgromadze-
nie Oddziału Powiatowego Związ-
ku Inwalidów Wojennych. Uchwa-
lono program działania na nową
dwuletnią kadencję, poświęcając
wiele miejsca współpracy Związ-
ku z FJN, LOK, PCK i ZBoWiD.
Zalutowano ponad 420 różnych
spraw i wniosków inwalidów,
interweniowano 18 razy w sprawach
przysługujących mieszkań i rent oraz
leczenia. 38 członkom udzielono
bezwrotnych zapomóg pienięż-
nych. (kst)

„Reńska”; 22.30 Nowości literat-
ury światowej — „Zet” — fragn.
pow.; 22.50 Z nowych nagrań daw-
nych mistrzów; 23.15 Zapraszamy
do tańca.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto
lubi; 17.30 „Mój syn morderca” —
odc. 23 pow.; 17.40 Cios mają in-
strumenty; 18 Ekspressem przez
świat; 18.05 Herbatka przy smu-
warze; 18.25 Para za para — duet
wokalne; 19 Co wieczór powieść —
16 odc.; 19.05 Dobrego wojaka
Szwajkara; 19.30 „Serenada dla Pa-
ryża” — piosenki franc.; 19.50 Ko-
lorowy świat sportu — gawęda; 20
Reminiscentje muzyczne — Beetho-
ven w młodych rekach; 20.45 „Wil-
liam i Mary” — sluch.; 21.10 Roz-
głoszenie na UKF-le; 21.30 Tyłko u
nas — szczyński magazyn tury-
styczny; 21.50 Opera — O. Nicolai:
„Wesołe kumoszki z Windsoru”;
22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów
— A. Williams; 22.15 Rymy i ry-
my — „Pieśń nad Nili”; 22.35
Pieśń bluesowa; 23 „Jabłoneczka” —
polska piosenka ludowa; 23.05 „Muzy-
ka noca”; 23.50 Spiewa The Kinks.

SUW od słowa „przesuwać”

Tegoroczny plan inwesty-
cyjny w powiecie jarociń-
skim przewiduje rozbudowę 3
miejdzyszkółkowych baz maszy-
nowych — w Górze, Jaraczewie
i Zerkowie. Wykonawcami
tych obiektów są Spółdzielnia
Usługowo-Wytwórcza Kółek
Rolniczych z Gostynia oraz
brigada remontowo-budowlana
Kółka Rolniczego w Łuszczanowie.

Zgodnie z ustaleniami, SUW
z Gostynia miał przystąpić 15
maja br. do wstępnych prac
budowlanych. Przygotowano
niezbędny do budowy mate-
rial, jak żwir i piasek. Nie do-
trzymał jednak swych zobowią-
zań SUW z Gostynia, który mi-
mo upływu prawie 2 miesięcy
nie kwapi się do rozpoczęcia
prac. Może to zaważyć na ter-
minowym oddaniu obiektów,
tym bardziej, że kooperująca
SUW Gostyń brigada remonto-
wa Kółka Rolniczego z Łu-
szczanowa zmuszona jest po-
dejść do innych prac.

Mimo uzgodnienia z PZKR
nikt z kierownictwa SUW w
Gostyniu nie raczy przybyć
dla ustalenia realnego harmo-
nogramu prac. Czyżby uważa-
no tu, że SUW pochodzi od sło-
wa „przesuwać”... ustalone ter-
miny podejmowanych prac?
(alk)

430 odmian róż

W Wojewódzkim Parku Kultury
i Wypoczynku w Chorzowie,
gdzie od 1 lipca czynna jest
miedzynarodowa wystawa róż
gruntowych, otwarto 6 bm. nową
wielką ekspozycję róż ciętych.
Zaprezentowano kilkadziesiąt
tyś. tych kwiatów w 430 odmia-
nach.
Fot. — Seko



Finley”; 21.55 „Nad Odra i Ba-
tykiem”; 22.30 — Dziennik.

TELEWIZJA

SRODA: 10-10.50 — „Upadek Gra-
hama Mackenzie”; 11 — Film z
serii „Dr Finley”; 16.55 — Wiadomości;
17 — Dla dzieci: „Ula i świat”;
17.30 — PKF: 17.40 Nie tylko dla
pań; 18 — W pracowniach poznac-
skich naukowców; 18.15 — „Sam-
sobie” — TV Rajd reporterski po
Ziemii Opolskiej; 18.45 „Pod zna-
kiem jakości”; 19.20 Dobranoc i
dziennik; 20.05 — „Wielki walec”;
Transkrypcja walców na fortepian
i skrzypce. Wykonawcy: Jan Bere-
zyński, Henryk Patulis oraz zespół
baletoży; 20.35 — Magazyn „Świa-
towid”; 21.05 — Film z serii „Dr

Kultury dzień powszedni

Artyści dnia siódmego

W nia kultury występują
procesach upowszechnia-
nia podstawowe fazy: udo-
stępianie i uprzystępnianie.
Pierwszą już mamy za sobą,
czyli umożliwienie dostępu do
słowa drukowanego, do arcy-
dzieł malarstwa, teatru, muzy-
ki itp. Ale uwłaszczenie dobra
mi kultury narodowej i ogólnie
ludzkiej bynajmniej nie ozna-
cza jeszcze rzeczywistej po-
wszechności kultury. Przeko-
nujemy się o tym na każdym
kroku.

I tu nasuwa się pierwsze
pytanie: Ileż to ludzi wciąż
jeszcze nie przekroczyło progu
teatru albo ledwie od wiel-
kiego święta wybiera się do
muzeum, chociaż to nie nie
kosztuje i nie zawsze wiadomo
co robić z wolnym czasem?
Liczba ta jest wielką niewia-
domą. Tu dochodzimy do owe-
go uprzystępniania, czyli umie-
jetnego pośredniczenia między
dziełem sztuki a człowiekiem,
który ma je dostrzec, przeżyć;
ma chcieć być bogaczem. Słow-
em, chodzi tu o pomoc skut-
teczną w odkrywaniu i odczu-
waniu wartości piękna już u-
dostępnionego, lecz jeszcze
nie bardzo przyswojonego. Si-
łą w tym względzie nie docen-
ioną należy, jest amatorski
ruch artystyczny.

Walka z gruźlicą nadal ważnym zadaniem

Wydział Zdrowia i Opieki
Społecznej oraz Wydział Rolni-
ctwa i Leśnictwa Prezydium
PRN w Szamotulach, zorgani-
zowały naradę lekarzy medy-
cyny i weterynarii na temat
zachorowalności na gruźlicę u
ludzi oraz stanu zagrażenie-
nia bydła.

W trakcie narady omówio-
no także wyniki akcji zdjęć
małobrazkowych w powiecie.
Ogółem wykonano 55 tys.
zdjęć, stwierdzając 30 przy-
padków czynnej gruźlicy płuc
u ludzi. W przypadku bydła
stwierdzono, że na 42 obory
PGR tylko 33 są wolne od gru-
źlicy. Ogólnie w powiecie 70
procent bydła jest uważane ja-
ko bezgruźlicze, zaś do 1970
roku gruźlica zostanie całkowi-
cie zlikwidowana.

Zwrócono również uwagę na
współzależność występowania gru-
źlicy u ludzi w tych rejonach,
gdzie występuje zagrażenie byd-
ła i odwrotnie. Stąd też konie-
czność systematycznego badania
rentgenowskiego płuc u oborowych
Pracownicy Poradni Przeciwgru-
źliczej w ramach czynu przed-
wzrostowego przesiewają wszystkich
oborowych skierowanych przez za-
kłady pracy. Postulowano także,
aby w sprzedaży ukazało się mleko
butelkowane pochodzące z obór bez
gruźlicze, z napisem „Bezgru-
źlicze”. Wniosek ten poddajemy
pod rozważenie producentowi Spół-
dzielni Mleczarskiej w Szamotu-
lach. (mr)

Ruch ten kupia rzeszę nie-
bagatelną, bo prawie 400 tysięcy
osób, czynnie wyżywają-
cych się w blisko 25 tysiącach
zespołów artystycznych. A do
tego by należało dodać drugie
tyle „indywidualnych”. Wszak
samych recytatorów uczestni-
czących w ogólnokrajowych
konkursach jest ponad 150 ty-
sięcy. Kto zliczy rzeźbiarzy,
malarzy, amatorów fotogra-
fii, pieśniarzy itd. Cały ten
ruch artystów — amatorów,
uprawiających sztukę po pra-
cy zawodowej (w tych nielicz-
nych godzinach wypoczynku i
w święta) dla własnej potrze-
by i przyjemności innych, wy-
rażnie wzrasta pod względem
liczebnym i krzepnie jakości-
owo. Nie grozi nam kultura „o-
glądaczy” przykrytych do tele-
wizorów. Ludzie chcą sami pró-
bować swoich sił twórczych.
I to bardzo dobrze.

A dobrze w pierwszym rzędzie
dlatego, że kto sam popróbowal,
ten ceni wysiłek innych, chętniej
korzysta z widowisk teatralnych,
koncertów. Częściej odwiedza sale
wystawowe. Szuka w kinie nie tyl-
ko relaksu. Tak więc amatorski
ruch artystyczny kształtuje lepie-
przygotowaną i bardziej wymaga-
jącą widownię w teatrach, filhar-
moniach itd. Jest więc w interesie
zawodowych instytucji arty-
stycznych-widowiskowych utrzymy-
wanie żywego i stałego kontaktu
z ruchem amatorskim, wpływanie
na jego poziom, dynamikę społecz-
ną, zasięg i głębię oddziaływania
na najszersze masy.

Tu nasuwa się pytanie dru-
gie: Czy tak jest naprawdę?
Aż dziw, iż tylko niewielki ar-
tyści dostrzegali (Leon Schil-
ler, Stefan Jaracz itp.). Dziw-
że wciąż placzą się teoretycy
rzekomej konkurencyjności a-
matorów, zagrożeniu „sztuki
umiejętnej” przez dyletantów
itp.

Każdego roku kilkadziesiąt
naszych zespołów amatorskich
wyjeżdża za granicę i przywo-
zi stamtąd wawrzyny festiwal-
owe (chóry, amatorskie kluby
filmowe, zespoły folklorystycz-
ne, zespoły tańca i pantomimy,
orkiestry, fotoamatorzy itd.).
Wysokie oceny otrzymują na-
si amatorzy również w kraju,
nie tylko na festiwalach i kon-
kursach organizowanych cen-
tralnie, lecz również podczas
koncertów, przedstawień i wy-
staw. Jest to rocznie około 60
tys. imprez, w których uczest-
niczy blisko 10 milionów wi-
dów i słuchaczy. Wyjątkowe
znaczenie kulturalno-wychow-
awcze ruchu amatorskiego
jako siły motorycznej proce-

sów uprzystępniających sztukę
nie powinno chyba budzić
wątpliwości.

Trzy pytania końcowe: Dla-
czego krytyka artystyczna prze-
milcza istnienie tej siły? Dla-
czego nie służy jej swoim zna-
wstwem i życzliwą poradą?
Dlaczego wymagania „dobrej
roboty” i troski o należyte wa-
runki ekspresji twórczej ludzi
pracy z rzadka tylko dociera-
ją do opinii publicznej? Czyż-
byśmy zapomnieli dobrą pora-
dę łacińską: „Cokolwiek czy-
nisz, czyń rozważnie i myśl o
wyniku”? Ow wynik — rze-
czywista powszechność kultu-
ry socjalistycznej — jest pro-
blemem zasadniczym.

CZESŁAW KALUŻNY

„Kogucik” czynny

Jezioro Mormin koło Ostroro-
ga odwiedzane jest licznie
przez społeczeństwo Szamotuł,
nie posiadające własnego ką-
pieliska. Zainteresowani sygna-
łami plażowiczów o zamknię-
tym kiosku przy jeziorze, po-
prosilimy o wyjaśnienie tam-
tejszy Zarząd GS. Okazało się,
że w jedną niedzielę rzeczywi-
ście kiosk był zamknięty. O-
becnie czynny jest codziennie.
Oprócz napojów chłodzących
można tu zjeść m.in. smaczną
grochówkę z wkładką. (mr)

Uwaga! maturzyści

Wojewódzki Sztab Wojsko-
wy w Poznaniu zawiada-
mia, że prowadzi wernunek
do Kompanii Akademickiej
przy Centrum Szkolenia Służb
Kwatermistrzowskich w Po-
znaniu. Podchorążowie tej
kompanii będą szkoleni w
Wyższej Szkole Ekonomicznej
w Poznaniu. Po ukończeniu
studiów absolwenci uzyskują:
● dyplom ukończenia wyż-
szych studiów ekonomicznych
I stopnia;
● dyplom ukończenia wyż-
szych studiów wojskowych,
oraz zostają mianowani ofice-
rami zawodowymi.

Warunki przyjęcia do Komp.
Akademickiej przy CSS Kwat.
są identyczne jak do Wyż-
szych Szkół Oficerskich.
Termin składania podań u-
pływa w dniu 15. 08. 1968 r.

Bliższych informacji udzie-
lają Powiatowe i Dzielnicowe
Sztaby Wojskowe. (na)

echa naszych publikacji

Będzie czyściej przy opaleniczej cukrowni

27 czerwca br. opublikowa-
liśmy wypowiedź naszego czy-
telnika pt. „Błoto — nie zło-
to” dotyczącą zanieczyszczania
ulic w Opalenicy wapnem
defekacyjnym. Na zawarte
w niej uwagi krytyczne, od-
powiedziała Cukrownia „Opa-
lenica” z terenu której wywo-
żone jest wapno. Oto wypo-
wiedź:

„Cukrownia rok rocznie zleca
miejscowemu Państwowemu
Ośrodkowi Maszynowemu wywóz
błota defekacyjnego z odstojników

cukrowni na pola plantatorskie w
ramach pomocy dla rolników
finansowanej przez państwo. Błoto
defekacyjne jako odpadki od pro-
dukcji cukru stanowi cenny na-
wóz wapienny stosowany na kwaś-
ne gleby i łaki celem ich odkwa-
szenia. Zawiera ono nie tylko wap-
no ale także sól, potas, fosfor i
wszystkie inne składniki mineral-
ne i organiczne jakie znajdujemy
w ziemi i burakach i dlatego jest
wysoko cenione przez rolników —
słusznie uważane przez niektórych
jako „złoto”. Ilość roczna tego
nawozu wynosi ok. 25 000 ton, a
koszt wywozu waha się od 1,5 —
2,0 milionów zł rocznie.

Ważenie pojazdów z w/w bło-
tem jest smutną koniecznością ze
względu na rozlewanie się cukrow-
ni z POM-em oraz z pracownikami.

odpowiadamy

W.B. Sz. Zakład pracy nie powi-
nien wypowiadać umowy o pracę
i zwalniać pracowników będą-
cych jedynymi żywicielami rodzi-
ny. Może jednak im zmienić wa-
runki pracy o ile jest to podykto-
wane względami reorganizacji za-
kładu. (1264)

P.P. z K. Małżonek ma prawo
do renty rodzinnej, jeżeli wycho-
duje co najmniej jedno z dzieci
w wieku do lat 16, uprawnione do
do renty rodzinnej po zmarłym
współmałżonku. (1584)

Członek z Leszna. Sądząc po
objawach, pies ma prawdopodobnie
tasiemca. Pomóc może tylko
weterynarz. (1585)

Stara czelniczką z Wrześni.
Walizkę radzimy wynieść na sto-
cie i przesunąć, a następnie
szczotką zdjąć pleśń. Następnie
skórę walizy przetrzeć naftą aż be-
dzie czysta. Po wyschnięciu czy-
ścić ciępiem mlekiem z dodatkiem
benzyny. (1488)

Matka z Grodziska. Mleko nale-
ży gotować w garnku przeznacz-
onym tylko do tego celu, a to dla-
tego, że bardzo szybko mleko
przyswaja sobie wszystkie inne za-
pachy. (1486)

Stefania Cz. z N. Tomysia. Po-
duszki z plastikowej pianki nada-
ją się także do spania. Dają się
one łatwo wyprać, są bardzo lek-
kie i miękkie. (1389)

Z Wrześni

Aby było piękniej

Ośrodek „Praktyczna Pani” PSS
we Wrześni zorganizował dla
swych członków konkurs pod ha-
słem „Aby było piękniej wokół
nas”. Chodzi oczywiście o pro-
pagowanie estetyki i piękna w do-
mach.
Wynik konkursu wykazał, że na-
sze panie mają mnóstwo pomys-
łów przy wykonywaniu przedmio-
tów dekoracyjnych i użytkowych,
łącząc przy tym cechy regionalne
i współczesne.

Prace te znalazły uznanie Cen-
trali „Spółem”, która Ośrodkowi
„Praktyczna Pani” we Wrześni
przekazała kilka dyplomów uzna-
nia i nagród rzeczowych.
Szereg prac zostało wystawionych
w wystawie w Warszawie. (kst)